Nr. 169. Czwartek, 26 Lipca 1883. Rok 73.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Namiestnictwo zamianowało c. k. nadinżyniera Dominika Opatowicza w Tarnowie i c. k. inżyniera Franciszka Michałowskiego w Rzeszowie komisarzami dla dozoru kotłów parowych: pierwszego dla powiatu Pilzneńskiego, ostatniego dla powiatu Kolbuszowskiego, Łańcuckiego, Ropczyckiego i Rzeszowskiego.

Reskryptem z dnia 11 maja 1883, l. 9908 udzieliło wysokie c. k. ministerstwo handlu i król. węgierskie ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu Janowi Ważnemu, kupcowi we Lwowie, wyłącznego przywileju na przeciąg jednego roku na ulepszenie umbry przy lampach.

Opis przywileju, o którego utrzymanie w tajemnicy proszono, przechowany jest w c. k. archiwum przywilejów. Co się do powszechnej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, 7 lipca 1883.

Dodatek na ażio
do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od 1 sierpnia 1883 r. aż do dalszego rozporządzenia nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio od opłat, w srebrze wyrażonych.

Wiedeń, 24 lipca 1883.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 lipca.

Złożony w sejmie praskim do laski marszałkowskiej przez dr. Riegera i 71 towarzyszy, wniosek o zmianę krajowej ordynacyi wyborczej, jest wznowieniem żądania, z jakiem występowali bezustannie reprezentanci narodu czeskiego od chwili inaugurowania w Austryi ery konstytucyjnej. Już na pierwszem posiedzeniu sejmu w dniu 7 kwietnia 1862, odczytano oświadczenie, zredagowane przez dr. Riegera, dr. Palackiego i dr. Braunera, w którem podniesiono, że oktrojowana reforma wyborcza narusza zasadę równego prawa dla wszystkich i zbacza od zasadniczego kierunku, wytkniętego przez Najj. Pana dla reprezentacyj krajowych. Na sesyi następnej, odbytej d. 29 stycznia 1863, wzięto pod dyskusyę wniosek dr. Palackiego, który domagał się złożenia komisyi z dziewięciu członków, celem zastanowienia się, czy ordynacya wyborcza dla Królestwa Czech da się pogodzić z postanowieniem dodatkowem do dyplomu październikowego i odpowiada zasadom słuszności. Wnioskodawca w dłuższej mowie wykazał liczne ujemne strony i wadliwości ordynacyi wyborczej i zakończył następującem odwołaniem się do sejmu: „Przed wami stoi cały naród, który pokłada pełne zaufanie w waszem poczuciu sprawiedliwości. Każdy myślący obywatel musi przyjść do przeświadczenia, że chcąc sprowadzić nasze stosunki konstytucyjne na tory spokojnego i pokojowego rozwoju, potrzeba rozpocząć akcyę przedewszystkiem od rewizyi ordynacyi wyborczej.“ Większość, której referentem był dr. Herbst, oparła się stanowczo temu wnioskowi, w skutek czego kardynał ks. Schwarzenberg postawił wniosek pośredniczący, według którego sejm miał polecić wydziałowi krajowemu, aby zajął się zebraniem materyałów i przygotowaniem odpowiednich wniosków. Lecz większość nie przyjęła ani jednego ani drugiego wniosku, owszem uchwaliła przejść nad całą sprawą do porządku dziennego.

Na sesyach następnych czyniono ponownie bezskuteczne w tym kierunku zabiegi, a na sesyi r. 1865—1866 powzięto uchwałę, aby zredagować adres do Najj. Pana i przedstawić w nim nieodzowną potrzebę zmiany ordynacyi wyborczej. To samo powtórzyło się na sesyi, zwołanej z końcem r. 1866. W r. 1871, za ministerstwa hr. Hohenwarta, rząd przedłożył sejmowi projekt reformy. Większość sejmowa przyjęła, chociaż ze znacznemi zmianami, ten projekt, który jednakże nie otrzymał Najwyższej sankcyi. Gdy w r. 1878 podjęto znowu przerwaną przez czas jakiś działalność parlamentarną, poseł dr. Brauner na posiedzeniu dnia 24 września, złożył oświadczenie, w którem podniósł ponownie naglącą potrzebę reformy ordynacyi wyborczej, użalając się, że większość tak mało okazuje dobrej woli dla słusznych żądań narodu czeskiego. Na zeszłorocznej sesyi dr. Rieger interpelował rząd, czy zamyśla przedłożyć sejmowi wnioski, któreby pogodziły krajową ordynacyę wyborczą z nową poprawną ordynacyą dla Rady państwa i czy ma zamiar, za pośrednictwem odpowiednich legalnych i konstytucyjnych środków, zaradzić innym także brakom krajowej ordynacyi wyborczej w ten sposób, by mogła uczynić zadość postulatom wolności i równouprawnienia obu narodowości. W imieniu rządu, odpowiedział na tę interpelacyę namiestnik br. Kraus, że rząd, uznając potrzebę reformy ordynacyi wyborczej, postara się o usunięcie jej wadliwości i niedostatków w drodze konstytucyjnej. Sejm jednakże został zamknięty, a sprawa reformy pozostała w zawieszeniu aż do chwili obecnej.

Najnowszy wniosek dr. Riegera, w którym położono nacisk na równouprawnienie obu szczepów i zastosowanie krajowej ordynacyi wyborczej, do ordynacyi obowiązującej przy wyborach do Rady państwa, nie domaga się bynajmniej bezzwłocznego załatwienia sprawy, lecz żąda przedewszystkiem zasadniczego orzeczenia, że ordynacya potrzebuje rewizyi, przedłożenie zaś samego operatu ma nastąpić dopiero na przyszłej sesyi. Jak przeto widzimy, Czesi, występując z żądaniem uznanem powszechnie za słuszne i sprawiedliwe, obrali formę jak najłagodniejszą, czem ponownie złożyli dowód pojednawczego ducha. Rozporządzając obecnie w sejmie ogromną większością, nie nadużyli swej przewagi, lecz powodowali się należytemi względami na mniejszość niemiecką, którą ująć i skłonić do wspólnej pracy jest dzisiaj jednem z najgłówniejszych życzeń i dążeń wszystkich patryotów czeskich. Nie można też wątpić, że otwarte, szczere i pojednawcze postępowanie reprezentantów narodu czeskiego rozbroi ostatecznie mniejszość niemiecką i nakłoni ją do zawarcia trwałego stosunku z większością.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

VIII.

Nie Mickiewicz, ale Morawski. Nic się nie klei. Paryż, Wiedeń, Londyn, Kraków i Warszawa w porównaniu z Lwowem i z sobą.

Znałem pedagoga, męża wielkiej nauki, zacności i cierpliwości, któremu Niebo w nagrodę jego cnót dało używać słodyczy pożycia małżeńskiego z osobą, aż nazbyt świadomą prawidła gastronomicznego, iż wszelka słodycz, używana bez przerwy, sprzykrzy się i znudzi. Starała się tedy wlewać w swe pożycie jak najmniej tej niebezpiecznej ingredyencyi, i karmiła swego małżonka czemś nakształt znanego „przekładańca“, w którym warstwy cykaty, konserw owocowych, masy migdałowej itp. są bardzo cienkie i przegrodzone jedna od drugiej grubemi pokładami suchego drożdżowego ciasta. Studenci, których pani profesorowa trzymała „na stancyi“, szli nawet dalej w swoich porównaniach i utrzymywali, że pan profesor miewał tyle chwil przyjemnych, ile było powideł na kromkach chleba, wydzielanych im na podwieczorek, a że tych nie było dużo, za to już ja sam mogę zaręczyć. Pewnego razu odwiedziłem tych studentów, kolegów moich, i byłem mimowoli słuchaczem burzy, która wybuchła z razu tylko w podzwrotnikowych sferach kuchennych, ale wkrótce przez pokój jadalny dostała się do bawialnego, ztamtąd, z gwałtownością wzmagającą się coraz bardziej, do sypialni, a nakoniec jednym szeregiem najstraszniejszych piorunów i grzmotów do gabinetu p. profesora, przylegającego do pokoiku studenckiego. Ale grzmiało jeszcze tylko w salonie, gdy profesor już był w naszem gronie i jak gdyby panowała najpiękniejsza pogoda, jął wywodzić spokojnie, że zbliża się wizyta inspektora gimnazyów, nieodżałowanego p. Linzbauera, i że ja, jako szczególnie biegły w wymowie niemieckiej, powołany będę do popisywania się deklamacyą. Chodziło o to, czy umiem na pamięć jaki wiersz, oprócz tych, które memorowaliśmy *ex officio?*

— Umiem — odparłem głosem zaledwie dosłyszalnym z powodu gromów, padających już wówczas w sypialni.

— Co umiesz, na przykład?

— Na przykład — odpowiedziałem — umiem Szyllera: „*Lob der Frauen*“.

Profesor popatrzył na mnie jakimś dziwnym wzrokiem, którego znaczenia wówczas sobie wytłómaczyć nie umiałem, ale nie zważając na to, że coś niby tuzin tajfunów i cyklonów sprawiało okropne spustoszenie tuż obok w jego gabinecie, kazał mi recytować wiersz, o którym mowa. Nie wiem, czy sam byłem tak zmięszany, czy który ze złośliwych koleżków podszepnął mi to do ucha, dość, że zamiast „pochwały niewiast“, wygłosiłem z niemałym patosem przekręcony ustęp z pożegnania Hektora z Andromachą:

„*Horch, die Wilde tobt schon an den Mauern!...*“

— Ależ co, co! — przerwał mi zacny pedagog. — Uważaj! — I w chwili, gdy orkan wysadzał drzwi naszego już przybytku, zaczął głosić pięknym, miękkim barytonem:

„*Ehret die Frauen! Sie flechten und weben*
Himmlische Blüthen in's irdische Leben...“

Zostawiam wyobraźni czytelnika odtworzenie wiernego obrazu tej sceny, która tak mi utkwiła w pamięci, że w porównaniu z nią później każda ironia i satyra, pisana lub grana na scenie, wydawała mi się słabą. Profesor przywitał orkan łagodną uwagą: Pozwól duszko, zaraz; tylko skończę lekcyę! — wyrecytował do końca wiersz Szylera, i dołączył do niego cały szereg uwag na temat, jak rozmaici poeci rozmaicie zapatrywali się na kobiety. Sens moralny był taki, że potępiać należy zarówno cynizm Bajrona, jak i czułostkowość innych, nie wyjmując Anakreonta i Petrarki, i że im wznioślejszemi są sfery, w których wieszcz się porusza, tem szlachetniejszem, godniejszem i właściwszem jest jego zapatrywanie się na kobietę. Między innemi kazał nam porównać ustępy miłosne z *Grażyny*, z *Wallenroda*, z *Pana Tadeusza* — z owem, jak je nazwał „ciaćkaniem się“, które epoka Stanisława Augusta i W. Księstwa Warszawskiego wzięła od Francuzów. Nadmienił n. p., że Mickiewicz umyślnie przeciwstawił hożą Zosię niesmacznej Telimenie, ażeby uwydatnić tę różnicę, i skończył pełną zapału przemową na cześć poety, który tak prędko umiał wyrwać się z pierwszego swojego okresu nieszczęśliwych amorów, ażeby dążyć wyżej i wyżej....

Im więcej później czytałem, w różnych językach, tem mocniej gruntowała się w moim umyśle prawda, wówczas słyszana. Aż tu naraz, w ubiegłym tygodniu, przebiega łamy pism polskich i dostaje się aż do czeskich wzmianka o komplimencie, jakoby utoczonym przez Mickiewicza:

„Snieg padł na rączkę pani, i bielszym się
[mienił,
Lecz wnet błąd swój zobaczył, i w łzę się za-
[mienił.“

Nie pomogły mi nic uwagi kilkunastu kronikarzy codziennych, że „tylko wielki poeta“ może zdobyć się na coś podobnego. Ciągle snuło mi się po głowie, że na „coś podobnego“ zdobyć się może tylko francuski *petit-maître* w pudrowanej peruce i w trzewikach na czerwonych korkach. Wielki poeta bywa zawsze wielkim malarzem i wie, że wszystko, co białe, jest martwem. Wszak Canova zapuszczał swoje marmury masą o żółtawym odcieniu, aby je uczynić mniej zimnemi. Ręka bielsza od śniegu — brrr! Porównanie godne epoki farbowanych piękności — i autorem jego miałby być Mickiewicz? On byłby w stanie Zosię, Aldonę albo Grażynę zrobić Albinosem? A choćby i Marylę!

Byłem w rozpaczy.

Jakiś zacny człowiek, któremu niniejszem składam za to stokrotne dzięki, wybawił mię z tego położenia, donosząc mi bezimiennie, że autorem powyższego dwuwiersza nie jest Adam Mickiewicz, ale Franciszek Morawski jak o tem wspomina Wojcicki w artykule p. t. *Ostatni z klasyków*, drukowanym w *Bibliotece Warszawskiej*. Ostatni z klasyków, to co innego. Ostatni z tych, którzy oddalali się od prawdy i od życia, a nie pierwszy, co się do nich zbliżył. Jeszcze raz, dzięki szanownemu korespondentowi bezimiennemu.

Nie można zresztą dziwić się dziennikarzom i kronikarzom, że bałamucą w kwestyach literackich, skoro nic a nic nie klei im się w tym roku. Oprócz chmur, które nadeszły z nad Atlantyku, nie widać innych na widokręgu, nie zanosi się na najmniejszą wojnę. Hr. Chambord ma się lepiej. O zmianach w gabinetach i rządach mowa jest chyba tylko we śnie. Cholera siedzi na miejscu w Egipcie. Cassagnac miał się pojedynkować, ale dał pokój. Republice we Francyi postawiono „pomnik“ — *un monument*, jak się wyraża L' *Illustration* paryska — i na tem koniec. Gdy umrze, nie będzie kłopotu dla spadkobierców, skoro za życia jako dobra gospodyni postarała się o nagrobek. Korespondenci bezstronnych pism niefrancuskich zapewniają, że Paryż wyludnił się przed 14 lipca, i że w uroczystości republikańskiej brali udział, oprócz mieszkańców przedmieść, tylko cudzoziemcy i ciekawi z prowincyi. Z Wiednia dochodzą nas od dawna same tylko sielanki brukowe, i ze wszystkich stolic europejskich jeszcze tylko jeden Londyn nie wyjechał na wieś, ani do kąpiel. Ciekawe to miasto. Jeżeli jego wię-

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 24 lipca.

○ Z dwóch stron posypały się zaczepki przeciwko wczorajszemu wnioskowi dra Riegera, dotyczącemu zmiany ustawy wyborczej. Młodoczeski organ, *Narodni Listy* mocno się oburza, że wniosek ten wzywa tylko wydział krajowy, aby na przyszłej sesyi przedłożył wnioski, dotyczące reformy. Przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, że klub czeski jednomyślnie upoważnił dra Riegera do stawienia wniosku, że więc *Narodni Listy* gorszą się tem, na co w klubie zgodzili się pp. Gregrowie i inni młodoczescy posłowie. *Erkläret mir Graf Oerindur, dieses Räthsel der Natur.* Dalej ubolewanie *Narodnich Listów*, że większość autonomistyczna nie wzięła się rączo do rzeczy, nie ma sensu, zważywszy, że mniejszość niemiecka, ustępując z sejmu przed głosowaniem nad zmianą ordynacyi krajowej, może każdej chwili zniweczyć odnośne projekty, gdyż do ich przeprowadzenia potrzeba, nie tylko większości $^2/_3$ części posłów, lecz nadto obecności $^3/_4$ części posłów; tego kompletu też nie byłoby po ustąpieniu 75 posłów niemieckich. Narzekania więc *Narodnich Listów* na niedostatek energii po stronie większości czesko-konserwatywnej w danym razie niema sensu

Przeciwnie *Bohemia*, organ stronnictwa niemieckiego, zgodnie z *Neue freie Presse* i *Deutsche Ztg.*, wniosek dr. Riegera uważa jako „zbytek energii“ czeskiej i jako koniec „komedyi pojednawczości“, Jak gdyby Czesi kiedykolwiek byli się zgodzili na istniejące prawa wyborcze, jak gdyby od lat 20 nie byli nieustannie domagali się jego reformy. Końcem pojednawczości, zwichnięciem programu, wygłoszonego w ostatnim manifeście wyborczym dr. Riegera: „pokój na sprawiedliwej podstawie“, byłby wniosek wczorajszy tylko wtedy, gdyby się domagał niesprawiedliwego prawa wyborczego, zapewniającego jednostronne korzyści Czechom. Tymczasem o co chodzi? Aby grupa wielkich właścicieli nadal, zamiast w jednem ciele wyborczem, wybierała w kilku okręgach terytoryalnych, jak w Galicyi i jak już ustanowiono niedawno co do wyboru do Rady państwa. Jeżeli więc dotąd w kuryi wielkich właścicieli Czech, zawsze tylko jedno stronnictwo rozporządza 70 mandatami poselskiemi, to w myśl proponowanej przez dr. Riegera reformy, nadal oba stronnictwa zawsze uzyskają pewną część mandatów poselskich, przypadających na tę kuryę. Choć takiej reformy nie można przecież nazwać niesprawiedliwą, ani jednostronną, pomimo elokubracyi *Bohemii*, *Neue fr. Presse* i *Deutsche Ztg.* trzeba się spodziewać, że ostatecznie liberalni zrozumieją, iż na reformę trzeba przystać.

Staroczeskie dzienniki *Politik* i *Pokrok* w dzisiejszych artykułach poprzestały na przedstawieniu dziejów wniosku, ponowionego wczoraj przez dr. Riegera. Jutro niezawodnie wystąpią przeciwko zaczepkom tak *Narodnich Listów*, jako też prasy niemieckiej.

Przyszłe posiedzenie sejmu odbędzie się dopiero w czwartek i być może, że hr. Clam wystąpi z swym wnioskiem, dotyczącym obowiązkowej nauki obu języków w rządowych szkołach średnich królestwa czeskiego.

SPRAWY MONARCHII

Według depesz do dzienników wiedeńskich, sejm czeski będzie pierwej zamknięty, niż pierwotnie przypuszczano, wskutek czego nie przyjdzie do obrad nad kilku kwestyami, które mogłyby dać powód do rozdrażnienia i zamącić harmonię pomiędzy większością i mniejszością. Kwestye zapomóg dla obu teatrów w żadnym razie nie staną na porządku dziennym tegorocznych obrad pełnej Izby.

— Do *Presse* telegrafują z Tryestu: Dnia 2 sierpnia, to jest w rocznicę zeszłorocznego zamachu, wszystkie stowarzyszenia patryotyczne naszego miasta, weterani, spiewacy i t. d. urządzą wielki pochód z pochodniami, który przejdzie po przed domem zkąd padły bomby i uda się następnie przed pałac namiestnika Na grobie Fortiego, który, jak wiadomo, padł ofiarą zbrodniczego zamachu, zostaną złożone wieńce przez wszystkie stowarzyszenia patryotyczne.

— W *Köln. Ztg.* spotykamy się z uwagami nad uchwałą większości wiedeńskiej rady miejskiej w sprawie obchodu odsieczy Wiednia, które wykazują, że za granicą nie zbudowano się wcale postępkiem rady metropolitalnej. Dziennik nadreński, który zostaje w zażyłych stosunkach z wiedeńskiemi organami opozycyjnemi i nie okazywał nigdy zbyt wielkich sympatyj dla gabinetu hrabiego Taaffego, tak pisze: „Było wielkim błędem taktycznym identyfikować dwuwiekową rocznicę odsieczy Wiednia z osobą hrabiego Taaffego, ze sprawą decentralizacyi kolei i w ogóle ze sprawami teraźniejszej polityki wewnętrznej. Radny miejski dr. Mauthner, a z nim część prasy stołecznej twierdzi, że ludność Wiednia nie jest teraz skłonna do obchodów i zabaw, że Wiedeń jest w żałobie i t. d. Taką gadaniną nikogo w błąd się nie wprowadzi, nikogo nie przekona i niczego się nie dokaże. Większości szło o środek agitacyjny i o nic więcej. Śmiesznem byłoby z uroczystości publicznej, która ma być święconą jako wspomnienie rocznicy dnia, w którym Wiedeń został wyswobodzony z ciężkiej niedoli, wyprowadzać wotum zaufania dla ministerstwa hr. Taaffego, śmieszną jest obawa, aby na tej uroczystości nie został wzniesiony toast na cześć tego ministerstwa, ale niemniej śmiesznem jest z uchwały rady miejskiej wyprowadzać wotum nieufności dla rządu. W każdym razie gabinet obecny będzie mógł znieść spokojnie cios ten, wymierzony przeciw hrabiemu Taaffemu przez ojców miasta“.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Polityka gen. Hurki.)

Przyszła polityka generała Hurki w Królestwie znajduje w prasie rossyjskiej wielu chętnych tłómaczy i doradców. Każdy dziennik, według własnego zapatrywania się na powyższą kwestyę, stara się niejako nakreślić program tej działalności. Z chóru głosów, jak zwykle bardzo niezgodnego, zwraca uwagę nacechowany podstępną tendencyą artykuł *Petersb. Wied*:

„Nowomianowany na stanowisko warszawskiego generał - gubernatora, gen.-adj. Hurko, w tych dniach wyjechał z Petersburga do swego majątku w gubernii twerskiej położonego, a tamtąd ma się udać na swoje stanowisko. Jaką będzie jego działalność w Królestwie Polskiem? Do dopięcia jakich celów skieruje się? — Pytania te, rzecz naturalna, wszystkich żywo zajmują i wielu stara się odgadnąć, jakie będą odpowiedzi w rzeczy samej. Niemiecko - austryacka prasa dowodzi już, że gen. Hurko będzie surowym dla Polaków i że już nakreślił rozmaite środki represyjne i t. p. Samo przez się rozumie, że te zastraszania mają na celu, z jednej strony, wzbudzenie wśród Polaków nieufności do nowego generał gubernatora, jak również mają nadzieję w ten sposób posiać pośród nich niezadowolenie i obawy na przyszłość. Z drugiej strony mają na celu pobudzenie nowego generał-gubernatora do użycia jakiego gwałtownego środka, któryby odrazu skompromitował dalszą jego działalność w kraju obudziwszy obustronne niezadowolenie. Wszystkie te pogłoski są nieprawdziwe i bardzo źle i naiwnie obrachowane, chociaż podtrzymują się dla wszystkich niepojętą agitacyą *Moskowsk. Wiedom.* jak gdyby gazeta ta poczęła być wydawaną w Niemczech. Generał-adjutant Hurko znany jest ze stałości swoich przekonań. Nie podda się on dziwacznej agitacyi, dla innych celów potrzebnej i upewniającej, że w kraju jest powstanie, gdy go nie ma wcale. Również nie pozwoli na to, aby się mogły rozwijać anti-państwowe dążności bądź Niemców, bądź też Polaków. Nie pobłażając złym lub separatystycznym dążnościom Polaków, generał-adjutant Hurko prędzej będzie działał na korzyść rozwoju praw ludności poruczonej mu miejscowości, aniżeli przyłoży rękę do poniżenia tej ludności. Ale szczególną pracę i szczególne starania nowy generał-gubernator kraju „przywiślańskiego“ będzie musiał skierować na podniesienie do właściwego poziomu środków obrony kraju. Zadanie to, ma się rozumieć, jest trudne, ale konieczność natychmiastowego jego rozwiązania zbyt jest dla każdego widoczną. Jesteśmy przekonani, że generał Hurko znajdzie poparcie swych zamiarów wszędzie i że w niedalekiej przyszłości nasz zachodni kraj pograniczny nie będzie się już wydawał pewnym ludziom jako kąsek łakomy, który można otrzymać zupełnie bez pracy — trzeba tylko ręką po niego sięgnąć.“

(Dyplomacya Rossyi na Wschodzie).

Do *Politische Correspondenz* donoszą ze Stambułu pod d. 19 b. m.: „Obiega pogłoska, że p. Nelidow, który dziś wręczy sułtanowi pismo uwierzytelniające, jako ambasador, rozpocznie wkrótce na nowo kampanię dyplomatyczną przeciw Porcie, głównie w celu załatwienia wielu spraw, które od dłuższego czasu znajdują się w zawieszeniu. Przedewszystkiem nalegać będzie w sprawie odszkodowania poddanych rossyjskich, którzy ponieśli straty w skutek ostatniej wojny rossyjsko-tureckiej. Pierwotnie reklamowana suma, w ilości 27 milionów franków, została zredukowana przez komisyę turecko-rossyjską do 6 milionów franków. Przed wyjazdem Nelidowa zapewniał sułtan, że suma ta zostanie jak najrychlej wypłacona. Porta jednak nie była w stanie uczynić zadość życzeniu monarchy, ponieważ ogólne potrzeby administracyi nie pozwalają myśleć o zaspokojeniu pretensyj rossyjskich. P. Nelidow, naciskany przez swych rodaków, widzi się zniewolonym do nieustannego upominania się u Porty o wypłatę przyznanego odszkodowania.

„Co do drugiego żądania Rossyi, to jest odszkodowania za utrzymywanie jeńców wojennych w Rossyi, zdaje się, że teraz jeszcze nie będzie poruszał p. Nelidow tej sprawy. Z tego tytułu wynikająca należność wynosi około 100.000 funtów szterlingów. Sprawy trzeciego odszkodowania, które wynika z pokrycia kosztów okupacyi Bułgaryi w sumie 4 milionów funtów, nie podejmie zdaje się rząd rossyjski na razie, ale dopiero w chwili, gdy przyjdzie na porządek dzienny kwestya uregulowania haraczu bułgarskiego. Zdaje się jednak, że do tego nie przyjdzie tak prędko, albowiem Porta pojmuje doskonale drażliwość całej tej sprawy. Porta wytęża wszelkie siły, celem uchylenia deficytu, ale pomimo tych usiłowań, komisya budżetowa nie jest w stanie znaleźć drogi, na którejby się dało ten cel osiągnąć. Proponują tu obecnie rozpaczliwy zaiste środek redukcyi długu bieżącego do połowy, a to w ten sam sposób, jak to uczyniono z długiem państwowym i chcą od tej połowy opłacać jeden procent. Rząd waha się jednak chwycić tego środka, gdyż wielu dostawców, którzy są wierzycielami długu bieżącego, uległoby całkowitej ruinie.“

(Aresztowania w Petersburgu.)

Presse otrzymała list z Petersburga, w którym podano sensacyjną wiadomość, że w ciągu czerwca i w tym miesiącu aresztowano tam 60 osób, poszlakowanych o należenie do stronnictwa rewolucyjnego. Większa część uwięzionych należy do stanu wojskowego, przeważnie do artyleryi. Z marynarki aresztowano sześciu oficerów, z tych jednego puszczono wkrótce na wolność. Ważnym ze wszech miar jest faktem — pisze dalej korespondent — że pomiędzy uwięzionymi znajduje się także dwóch oficerów gwardyi przybocznej pułku preobrażańskiego. Aresztowania zostały uskutecznione w największej tajemnicy; w ogóle też starają się rzecz całą utrzymać w ścisłym sekrecie. Śledztwo prowadzi znany nadprokurator Murawiew. Donoszą dalej ze strony dobrze powiadomionej, że dnia 13 b. m. rewolucyoniści odbyli w Kijowie rodzaj kongresu, na którym uchwalono zaprzestać dotychczasowej biernej roli i zaznaczyć czynem, że stronnictwo rewolucyjne pomimo rozlicznych represaliów ciągle istnieje.

„Niezawodnie też skutkiem tych wypadków — są słowa listu — car wezwał zeszłego tygodnia W. księcia Konstantego Mikołajewicza i zapytał go o radę. W. książę miał przestrzegać, aby nie chwytać się zbyt surowych środków i nie ukrywać rzeczy w tajemnicy, gdyż metoda taka z pewnością nie poskutkuje. Natomiast minister Tołstoj ma być za użyciem jak najenergiczniejszych i najsurowszych środków. Fakt, że car w sprawach politycznych tak doniosłego znaczenia, zasięga rady W. ks. Konstantego, zasługuje na zaznaczenie.“

(Angielska Księga Błękitna).

Najświeższy zeszyt aktów dyplomatycznych Anglii, zawiera wyjaśnienia o aneksyi Nowej Gwinei i innych wysp oceanu Spokojnego, jakoteż depesze, wymienione w tej sprawie pomiędzy rozmaitemi departamentami angielskiemi od 8 maja do 12 maja b. m. Jak wiadomo, jedna z kolonij angielskich w Austryalii zaanektowała Nową Gwineę, aneksyę tę jednak uznał rząd angielski za nieistniejącą. Jako przyczynę samowolnego postąpienia podał rząd kolonialny zamiar Niemiec anektowania Nowej Gwinei i założenia tam swojej kolonii. Co do Nowych Hebrydów, to podsuwano znowu Francyi podobne zamiary. Obawy te czy domniemania były, jak udowadnia Księga Błękitna, zupełnie nieuzasadnione. Angielski poseł w Berlinie, lord Ampthill, donosi pod d. 8 maja w depeszy do Granvill'a:

„Odwołując się do depeszy Johna Lumleya, z d. 31 marca tego roku, o niemieckiem towarzystwie kolonizacyjnem w Nowej Gwinei, zapytałem ministra spraw zagranicznych, czy nie rozminę się z prawdą, jeżeli doniosę Waszej Ekscelencyi, że jest to towarzystwo prywatne i nie znajduje żadnego poparcia ze strony rządu cesarskiego. Jego Ekscelencya pan minister odpowiedział, że twierdzenie moje jest zgodne z prawdą i że rząd cesarski nie użycza swego poparcia żadnemu projektowi wychodźtwa z Niemiec“.

Dnia 27 czerwca przesłał angielski poseł w Paryżu, lord Lyons, następującą depeszę do lorda Granville'a:

„Zawiadomiłem p. Juliusza Ferry, że Wasza Ekscelencya żywisz przekonanie, iż rząd francuski nie ma zamiaru anektowania Nowej Gwinei albo Hebrydów, na co otrzymałem od p. Ferrego najuroczystsze potwierdzenie, iż rząd francuski nie ma podobnych planów“.

Następują potem depesze lorda Derbyego do reprezentantów rządu kolonialnego, w których jest wyjaśnione stanowisko rządu Wielkiej Brytanii. „Derby podnosi z naciskiem, że nie istniała bynajmniej konieczność przedsiębrania zbyt pospiesznego kroku, bez porozumienia się z rządem Jej Królewskiej Mości. Kolonie australskie mają i bez tego wielkie jeszcze do spełnienia zadanie, pracując nad własnym wewnętrznym rozwojem, a zadaniu temu mogłoby przeszkodzić anektowanie ziem z ludami dzikimi i zupełnie nieznanymi jeszcze. Rzekomą pobudkę uzyskania z Nowej Gwinei robotników dla kolonii, odpiera Derby uwagą, że mieszkańcy Nowej Gwinei nie opuściliby z pewnością dobrowolnie kraju, by przyjąć robotę u rasy białej. Dla tego rząd Jej Królewskiej Mości zmuszony jest odmówić aprobaty tej aneksyi i uznać ją za nieważną. Rząd natomiast

---

ksze pisma odbijają wiernie jego życie, to zajmuje się ono bardzo mało kanałem Suezkim, Madagaskarem, i t. d., a największą emocyę sprawił mu bal „klubu dzikich“ w Albert Hall, na którym było około 6000 ludzi w kostiumach. Książę Walii był w stroju kacyka indyańskiego, i przyjął z wielką powagą podany mu *calumet of peace* (fajkę przymierza). Inną oryginalnością tego olbrzyma, obejmującego 200 ang. mil kwadratowych (przeszło 8 jeograficznych) jest to, że w okolicy Saffron-Hill mieszka tam 20 do 30 tysięcy Włochów, najwięcej katarynkarzy, figurystów i t. p. Mają swoje osobne włoskie kościoły i włoskie szkoły, w samem sercu hrabstwa Middlessex, a Anglicy składają się na te instytucye i nie boją się zitalianizowania Albionu. Gdyby *Neue fr. Presse* wychodziła nad Tamizą, otworzyłaby im oczy na niebezpieczeństwo, które im grozi. W Wiedniu nie ma osobnej dzielnicy, zamieszkanej przez Czechów, a jaka straszna jedna szkoła czeska! Zresztą, ten biedny Wiedeń zewsząd zagrożony jest pod względem językowym. Tuż obok w Mödling wynalazł proboszcz „język uniwersalny“ i znalazł tylu zwolenników, że wydano już gramatyki i słowniki tego języka dla różnych narodów. Żałuję, że zgubiłem wycinek z którejś gazety, gdzie podane były próbki tego nowego narzecza, byłbym je tu przytoczył. Pamiętam tylko, że składa się ono przeważnie z liter *k* i *l* i z samogłosek, tak że n. p. „dzień dobry“ brzmi: „Kulike Molike“, albo jeżeli nie tak, to trochę inaczej. Gdyby taka agitacya z Mödling przeniosła się n. p. do Kleparowa, nie spałbym ani jednej nocy spokojnie. Filologia bywa czasem straszniejszą rzeczą od cholery.

Z porównania wszystkich skarg, odzywających się w większych miastach, wydobyłem ten pewnik, że Lwów nie jest jedynem miejscem, gdzie jest źle, i że Pełtew ma swoje rówieśnice wszędzie. Wiedeń, o którym jeografowie starają się utrzymać błędne mniemanie, jakoby leżał nad Dunajem, leży właściwie nad rzeczułką Wien, posiadającą wszystkie przywary naszego domowego potoku. Kraków i Warszawa mają Wisłę, a nie mają wody, ani kanalizacyi. W Paryżu przy północnym wietrze trudno wytrzymać od wyziewów z fabryk, których pełno na północnych przedmieściach. W Londynie, chociaż śmiertelność jest stosunkowo bardzo małą, powtarzają się ciągle procesa przeciw budowniczym o zaniedbanie przepisów sanitarnych. W ogóle ponoś jeden tylko Buczacz się nie skarży — musiał zrobić ogromne postępy od czasu, gdy go widziałem. Wówczas wyglądał on — i woniał, jak cztery Zarwanice, ułożone piętrami jedna nad drugą, z dodatkiem kilkudziesięciu garbarni. Jeżeli do tego dodamy, że Wiedeń „jęczy pod uciskiem Czechów“, że Paryż nie może wiedzieć, jak rychło wybuchnie komuna, że Kraków najechany jest przez operetkę lwowską, że w Londynie od czasu do czasu pęka dynamit, i że w Warszawie wychodzą aż cztery „Kuryery“, to kto wie, czy jeszcze we Lwowie nie jest najlepiej. Na wszelki wypadek, lepiej w nim w tej chwili, niż w Zakopanem, bo termometr wykazuje tylko 13^0 R. i deszcz stara się o stałe przyjęcie do gminy, i usiłuje, jeżeli nie zasiedzieć, to zalać parafię Z wszystkiego zaś tego wynika, że człowiek skromnego i pobożnego serca powinien być zawsze zadowolonym ze swojego losu, mieć uszanowanie dla magistratu, chwalić z Szylerem swoją żonę, kupić jej pod jesień nowy kapelusz i nie wychodzić z domu bez parasola — a jakoś wytrzyma do końca roku i zobaczy, że w następnym wszystko albo zmieni się na lepsze, albo będzie gorzej, albo tak, jak zawsze bywało.

JAN LAM.

jest przekonany o wielkiej ważności wysp Polinezyi dla kolonij australskich i jeżeli inne także państwa Australii gotowe są do dostarczenia funduszów potrzebnych, to rząd Jej Królewskiej Mości gotów jest powiększyć siły floty oceanu Spokojnego. Jeżeli w ten sposób zostanie stopniowo rozciągnięty protektorat nad Nową Gwineą i innemi zaludnionemi wyspami, to odpowie się z czasem wszelkim wymaganiom i ominie niebezpieczeństwa, połączone ze zbyt nagłem obejmowaniem administracyi nad tak wielkiemi, niezbadanemi i nieprzyjaźnie usposobionemi ludami tych obszarów“.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Niedary, w powiecie bocheńskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 50 zł.

— **Komitet wycieczkowy** zjazdu tow. pedagogicznego, na którego czele stał burmistrz stryjski dr. Fruchtmann, uprasza nas o ogłoszenie następującego oświadczenia: „Dnia 19 b. m. odbyła się wycieczka do Morszyna, w której 200 uczestników walnego zgromadzenia pedagogicznego wzięło udział, złożywszy z góry opłatę po 1 zł. w. a. za podwieczorek. Ponieważ jednak przedsiębiorca, który się podjął dostarczyć podwieczorku i kwotę 100 zł. jako zadatek kilka dni poprzód pobrał, nie dotrzymał umowy i nie przygotował zamówionych wiktuałów, przeto komitet wycieczkowy, na wyraźne żądanie uczestników wycieczki, postanowił pozostałą w kasie kwotę 100 zł w. a. ofiarować na rzecz kolonii wakacyjnej, którą zarząd główny towarzystwa pedagogicznego w b. roku w Żabiu urządzić zamierza. Spodziewamy się, że wszyscy — nie wyjmując nawet p. przedsiębiorcy niedoszłego podwieczorku — zgodzą się najchętniej na takie załatwienie sprawy, które potwierdzi stare a poczciwe nasze przysłowie, że „nie ma tego złego, coby na dobre nie wyszło“.

* **Zapiski policyjne.** Pan F. O. zgubił portmonetkę z kwotą 73 zł., i przekazem na zaliczkę 133 zł.; pani M. B. siedm sznurków korali francuskich. — Złożono znalezioną w realności l. 3 ulica Technicka portmonetkę z kwotą 3 zł. 31 ct., 5 arkuszy blachy i rożaniec. — Zgubioną w kościele OO. Bernardynów bransoletkę, wysadzaną granatkami, może właścicielka odebrać w tamtejszej zakrystyi. — Dyrekcya policyi wzięła w przechowanie znalezioną w Zboiskach pakę z srebrem stołowem, pochodzącem z kradzieży. — Przytrzymano Jana Samułkę z skradzionemi trzema ryzami papieru.

— **Fanatyzm.** *Czern. Ztg.* opowiada, że zarządca tartaku parowego w Hilczu, w powiecie storożynieckim na Bukowinie, nazwiskiem Jakób Weiss, zeszłej soboty, wracając konno do domu przez miejscowość Multańską Banillę, doznał okropnej przygody. Tłum żydów, który właśnie wyszedł był z bożnicy, rzucił się na niego za to, że jako izraelita znieważa sabbath, odbywając w ten dzień podróż. Około stu współwyznawców usiłowało Weissa ukamienować, a gdy napadnięty, ciężko już ranny, spadł z konia, jeden z napastników pochwycił go za kołnierz i zębami przegryzł mu łokieć lewej ręki aż do kości! Jednocześnie inny fanatyk okładał nieszczęśliwą ofiarę kijem po głowie i zadał mu kilka ran. Weiss byłby zapewne nie wyszedł żyw z tej przygody, gdyby nie kilku włościan, którzy z pola, gdzie byli zatrudnieni, ujrzawszy, co się święci, pospieszyli mu na pomoc i wydarli go z rąk rozjuszonej tłuszczy. Wezwano też żandarmów na miejsce wypadku, lecz główni sprawcy tego gwałtu publicznego z pobudek rytualnych zniknęli tymczasem Zarządzono energiczne śledztwo.

— **Kongres dla prawa** międzynarodowego. W pierwszym tygodniu września odbędzie się w Monachium posiedzenie instytutu *de droit international*, towarzystwa, złożonego z sześćdziesięciu znakomitych uczonych i statystów europejskich i amerykańskich, które ma na celu stworzenie umiejętnych podstaw dla wydania jednakich w różnych państwach postanowień co do najważniejszych stosunków prawa międzynarodowego. Po raz szósty w tym roku odbywać się będzie kongres tego rodzaju; miejscem poprzednich były: Genewa, Bruksela, Oksford, Haaga i Turyn. Na porządku dziennym tegorocznego kongresu stoją kwestye takie, jak wspólne prawo wekslowe, prawo transportowe, kartele względem wydawania przestępców, prawa autorskie i t. p.

— **Wyprawy arktyczne.** Z Hammerfest donosi korespondent *Weser-Ztg.* dnia 4 b. m.: „O wyprawie holenderskiej na parowcu *Varna*, oraz o duńskiej pod Hovgaardem na parowcu *Dymphna*, które się udały na morze Karyjskie w roku zeszłym, nie otrzymaliśmy żadnej zgoła wiadomości od września roku zeszłego, w którym to miesiącu parowiec *Louise* opuścił był obydwa poprzednio wymienione okręty na wspomnionem morzu, udając się z powrotem do Europy. Zdaje się, że obydwa te okręty uwięzły w lodach, a osada ich zapewne udała się saniami lub pieszo w stronę Nowej Ziemli lub wyspy Wajgacz.“ Z Hammerfest udał się niedawno jacht z uczonymi francuskimi do Spitzbergen; zaś parowiec Sybiriakowa *Nordenskjöld* i żaglowiec *Ob* do ujść Jenisseju.

— **Wieść o zawaleniu się mostu** w Hütteldorf, pod Wiedniem, podana przez *D. Ztg.*, była mocno przesadzona. Zawalił się tylko mały mostek, rodzaj kładki, a z ludzi nikt nie doznał znaczniejszego szwanku.

— **Wielki pożar**, według depesz z Nowego Jorku, nawiedził dnia 19 b. m. miasto Brooklyn. Spłonęły magazyny towarowe jednej z firm kupieckich w przystani, przyczem zapaliło się także pięć okrętów, stojących na kotwicy. Dach magazynów, spadając, ciężko uszkodził kilkunastu pompierów i wiele osób prywatnych.

— **Fałszowanie banknotów** na wielką skalę odbywa się od dłuższego czasu we Włoszech. Techniczna komisya, której poruczono weryfikacyę włoskich papierów wartościowych, stwierdziła dotychczas 35.613 fałszowań na sumę 158.000 lirów. Fałszowania najczęściej dokonane są z nadzwyczajną precyzyą, tak, że bardzo trudno rozróżnić banknoty podrabiane od prawdziwych.

— **Niewinnie skazany.** Z zakładu karnego w Werden wypuszczony został w tych dniach na wolność pewien więzień, który za zabójstwo skazany został na 15-letnie ciężkie więzienie i już z tej kary odbył dwa lata. Teraz dopiero pewien człowiek na łożu śmiertelnem przyznał się, że on to popełnił ową zbrodnię, a tamten jest zupełnie niewinny. Zeznanie to okazało się z dalszego dochodzenia prawdziwem.

— **Kopalny szkielet.** W Bernipart, w Belgii, wykopano niedawno skamieniałe szczątki kilku potworów przedpotopowych, zwanych *iguanodonami*. Szkielet jednego z nich z wielką zręcznością złożono w całość i umieszczono w brukselskiem muzeum przyrodniczem, gdzie stanowi jedną z największych osobliwości. Rozmiary szkieletu są tak wielkie, że w żadnej z sal nie można go było pomieścić i musiano dlań wybudować osobny pawilon w podwórzu.

— **Przesąd mahometański.** Pomiędzy muzułmanami w Kalkucie panuje niemała sensacya z powodu wieści, rozpowszechnionej przez dziennik *Amir ul Akhbar*, jakoby prorok Mahomet objawił się stróżowi grobu jego w Mekce i zwiastował mu, że z nastaniem najbliższego *moharrum*, które zakończy czternaste stulecie ery mahometańskiej, słońce zacznie wschodzić na zachodzie, że wielkie zamieszanie powstanie wśród ludów świata, mnóstwo ludzi zginie marną śmiercią i ogromna trąba powietrzna spowoduje nowy potop — słowem, że koniec świata jest bliski.

— **Próby steru balonowego** pomysłu profesora Wellnera, któremu znawcy wróżą zupełne kiedyś powodzenie, odbywać się będą ponownie w tych dniach w Berlinie. System steru balonowego prof. Wellnera polega, jak wiadomo, na zużytkowaniu zapomocą żagli oporu, jaki powietrze stawia ukośnym płaszczyznom.

— **Z dna morskiego** wydobyto nareszcie po wielkich wysiłeniach parowiec *Daphne*, który przed kilku tygodniami zatonął u ujścia Clyde w chwili, kiedy go zaledwie z warsztatów okrętowych spuszczono na morze. Wnętrze zatopionego okrętu przedstawiało straszny widok. W jednej z kajut znaleziono 10 trupów, w sklepie machin 6, a pod pomostem 8, wszystkie jednak znajdowały się w stanie takiego rozkładu, że ani jednego już nie można było rozpoznać. Ogółem pochowano dotychczas 124 ofiar katastrofy, której uległ parowiec *Daphne*; wiele zwłok jednak uniosły fale daleko na morze.

— **Na obelisku egipskim**, którego odkopanie w Rzymie sprawiło taką sensacyę w świecie uczonym, zgromadzenie egiptologów odczytało już po większej części napisy hieroglifowe, któremi jest pokryty. Według korespondenta *Gaz. Warsz* z Wiecznego Miasta, napis na jednym boku potężnego monolitu brzmi jak następuje: „Orusie, byku potężny, ukochany od prawdy, królu górnego i dolnego Egiptu, synu słońca! Ramzes miły Ammonowi, zdobył wszystkie kraje swoją potęgą. Słońce wszechwładne sprawiedliwości, wybrane od niebieskiego słońca, wybrane od Harmachisa obu widnokręgów.“ Na drugim boku: „Orusie, byku potężny, synu bożka Atuma, królu górnego i dolnego Egiptu, słońce wszechwładne sprawiedliwości, wybrane przez niebieskie słońce; synu słońca Ramzesie, ulubiony od Ammona, króla górnego Egiptu, którego myśl jest jako myśl Ozyrysa, pana koron. Ramzes ukochany od Ammona, ukochany od Harmachisa obu widnokręgów.“ Na trzecim boku: „Orus, byk potężny, ukochany od sprawiedliwości, król górnego i dolnego Egiptu, słońce wszechwładne sprawiedliwości, syn słońca, Ramzes miły Ammonowi, wzniósł tę świątynię... ...Pan świata, słońce potężne sprawiedliwości, wybrany od niebieskiego słońca, ukochany od Harmachisa obu widnokręgów.“ Starożytny obelisk Ramzesa jest obecnie złożony na placu Kollegium Rzymskiego pod pałacem Doria. Tłumy ciekawych odwiedzają go ciągle. Niemy a przecie wymowny świadek ten zamierzchłych czasów leżał pod ziemią i gruzem półtora tysiąca lat z górą. — *Hamb. Corr.* dowiaduje się z Rzymu, że archeolog p. Marzo odkrył w miejscowości Mazzaro kilka bardzo cennych posągów marmurowych oraz rozmaite płaskorzeźby, przedstawiające sceny z dziejów Kościoła. P. Marzo jest zdania, że rzeźby te są dłuta słynnego mistrza lombardzkiego Domenico Gagini, który w Mazzaro pracował w XV stuleciu. Wspaniałe zabytki te będą wystawione w muzeum narodowem w Rzymie.

— **Z pod Kamionki strum.** donoszą nam: Na dniu 12 b. m. odbył się popis roczny uczniów i uczenic szkoły etatowej w Żelechowie wielkim, na którym był obecnym hr. Tadeusz Dzieduszycki, właściciel dóbr Żelechowa wraz z swą żoną, ks. Tomasz Żychiewicz, dziekan miejscowy, ks. Jan Zacharjasiewicz proboszcz r. gr. i wielu gospodarzy z Żelechowa wielkiego i małego. Egzamin rozpoczął się o 10 godzinie z rana i trwał do godziny pierwszej po południu. Hrabia, który złożył już dowód troskliwości prawdziwie obywatelskiej o oświatę ludu, albowiem własnym kosztem wybudował szkołę nader piękną i obszerną, którą też we wszystko zaopatruje, miał sposobność przekonania się, iż zabiegi jego na tem polu nie są bezowocne; dziatwa bowiem uczyniła nadzwyczaj dobre postępy w naukach; odpowiedzi uczniów były jasne i śmiałe tak, iż wszyscy obecni z wielkiem zadowoleniem przysłuchiwali się egzaminowi. Nauczyciel miejscowy p. Leon Sigmund starał się przedewszystkiem wpajać w dziatwę wiedzę taką, jaka szczególnie w życiu praktycznem naszym włościanom jest najniezbędniejszą. Uczniowie n. p. wyższego oddziału nader biegle obliczali powierzchnię ogrodu, pola różnego kształtu i t. p. Po ukończonym popisie młodzież szkolna odśpiewała hrabstwu *Mnohaja lita*, poczem pani hrabina zaprosiła dzieci na najbliższą niedzielę na obiad do dworu w Żelechowie, gdzie w ogrodzie urządzono stół na 140 nakryć, bramę wchodową umajono bardzo gustownie. O godzinie 1 po południu dziatwa zebrała się w sali szkolnej, zkąd pod dozorem nauczyciela udała się do dworu; w bramie zatrzymał się cały pochód, a dwie uczennice wręczyły pani hrabinie bukiet z kwiatów polnych, poczem usadowiła się dziatwa za stołem, a szlachetna gospodyni obdarzała je podarunkami, jak chustkami, spodniczkami, fartuszkami, książeczkami, scyzorykami i t. p. Po spożyciu obiadu serdecznie uradowana dziatwa podziękowała hrabstwu za łaskawe przyjęcie i za tak troskliwą nad nią opiekę.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

*** **Piorun** w gminie powiatu chrzanowskiego, Paczołtowicach, uderzył w dom włościanina Józefa Cekiery i wzniecił pożar, który zrządził nieubezpieczoną szkodę w wysokości 500 zł. W gminach powiatu krośnieńskiego, Rogach i Wójkówce, od uderzeń piorunów, podczas burzy d. 15 b. m. spłonęły równocześnie zagrody dwóch włościan, wartości niezabezpieczonej 600 zł. W gminie powiatu mieleckiego, Dólczy wielkiej, spalił zagrodę włościanki Maryi Siembakowej z ruchomościami i sprzętami wartości 400 zł., która to strata nie była ubezpieczona. Na pastwisku gminnem w Woli baranieckiej, w powiecie samborskim, w pobliżu budynków zabił piorun trzy konie, które były własnością gospodarza Andrucha Tymsiowa. Wreszcie w gminie Horodyszczu warężkiem, w powiecie sokalskim, podczas gwałtownej burzy gradowej piorun uderzył w szpichlerz gromadzki, oraz w dom mieszkalny włościanina Michała Pyłypczuka w Dobraczynie, w tym samym powiecie, i spalił te budynki. Szkoda, w części ubezpieczona, wynosi w pierwszym wypadku 300 zł., w drugim zaś 650 zł.

*** **Burza gradowa**, która d. 15 b. m. wieczorem srożyła się także we Lwowie i najbliższych okolicach naszego miasta, zrządziła w różnych stronach kraju bardzo dotkliwą szkodę w ziemiopłodach, sadach i lasach. Według doniesień, które nas doszły dotychczas, grad w owym dniu spustoszył znowu wszelkie zasiewy w trzydziestu gminach powiatu grodeckiego, który już kilkakrotnie tego lata nawiedzony był bardzo ciężko tą klęską, które zwłaszcza w północnej części powiatu, zamieszkanej przez najuboższą ludność i posiadającej pośledniejszą glebę, jest nadzwyczaj dotkliwą. Dalej spustoszył grad w dniu owym zasiewy w ośmiu gminach powiatu lwowskiego, w którym już przedtem sześć gmin było nawiedzonych tą klęską; w czterech gminach powiatu rawskiego, gdzie stratę oceniono na 20.000 złr.; w dwóch gminach powiatu rudeckiego i w dziewięciu gminach powiatu sokalskiego, gdzie nadto wicher połamał lub z korzeniem powyrywał stare drzewa w lasach i zerwał gdzieniegdzie dachy z budynków. We wszystkich dotkniętych klęską gminach zarządzono likwidacyę szkody, celem przyznania ulg podatkowych poszkodowanym rolnikom.

Czerwony Krzyż

Odezwa do wszystkich członków Stowarzyszenia weteranów wojskowych we Lwowie, jak niemniej i do tych wysłużonych żołnierzy, którzy dotąd nie przystąpili do Towarzystwa weteranów.

Centralny zarząd austr. Stowarzyszenia patryotycznej pomocy Czerwonego Krzyża, postanowił rozporządzeniem z 14 kwietnia b. r. l. 332, a to w myśl Najwyższego zezwolenia, przystąpić do zorganizowania służby sanitarnej, mającej na celu niesienie pomocy, rannym i chorym żołnierzom, przeważnie z członków Towarzystwa weteranów wojskowych, którzy niegdyś sami służyli w szeregach naszej armii, a do których ofiarności i patryotyzmu nigdy dotąd nie odzywano się bez skutku.

We Lwowie będą już teraz zorganizowane dwa oddziały sanitarne, w tym celu, by je mieć w razie potrzeby w pogotowiu. Oddziały te utworzone z ochotników z grona członków Stowarzyszenia weteranów i z wysłużonych żołnierzy, składać się będą każdy:

1) z delegata Czerwonego Krzyża, jako komendanta (w stopniu rotmistrza lub kapitana).

2) z zastępcy komendanta (*Obmann*).

3) z pięciu przewódzców partyi (*Partieführer*).

4) z piętnastu ochotników sanitarnych (*Blessirtenträger*).

Liczba tedy ogólna każdego oddziału będzie wynosić, nie wliczając komendanta, 21 ludzi, a nadto przynajmniej taka sama ilość ochotników ma tworzyć rezerwę, z której by można w razie potrzeby, uzupełniać oddziały sanitarne.

W wypadku mobilizacyi armii, zostaną urządzone staraniem garnizonowego szpitala we Lwowie, dwa szpitale polowe (ambulansowe), a do każdego z nich przydzielonym będzie jeden oddział sanitarny Czerwonego Krzyża. Oddział ten uda się natychmiast w pochód za korpusem, do którego będzie należeć, jednakże pozostanie po za linią bojową, w odległości jednego lub dwóch marszów dziennych t. j. w tak zwanej linii rezerw (*Reserve Anstalten*).

Właściwą służbą ochotników sanitarnych, w pierwszej linii, jest przewożenie rannych i chorych żołnierzy z naprzód wysuniętych szpitalów, do odleglejszych szpitalów, lub na kolej żelazną.

Dalej mogą być ochotnicy sanitarni wyjątkowo użyci i do obsługi chorych w szpitalach, lecz tylko wtedy, jeżeliby regularna służba sanitarna, szczególnie po większej bitwie, nie zdołała sobie dać rady, w skutek nawału czynności.

Po walnych bitwach i znacznych utarczkach, mogą być ochotnicy sanitarni w razie potrzeby używani do przeszukiwania i oczyszczania pobojowiska. Powinnością służby sanitarnej obu stron walczących jest, po bitwie przejrzeć dokładnie plac boju, rannym udzielić pierwszej pomocy, odstawić ich do stacyi ratunkowej i oczyścić pobojowisko.

Tak różnorodna służba ochotnika sanitarnego wymaga, by każdy zgłaszający się do niej, obeznał się już podczas pokoju z swemi obowiązkami i w tym celu udzielaną będzie ochotnikom w szpitalach garnizonowych stosowna nauka.

Zarząd centralny Czerwonego Krzyża, biorąc przykład z towarzystw weteranów w znaczniejszych miastach monarchii, z których to towarzystw zorganizowano już oddziałów, jak np.: w Wiedniu 9, w Lincu 2, w Pradze 2, w Hermanstadzie 1, w Josefstadt 1, w Bernie 2, w Krakowie 2, (o liczbie 126 członków), w Gracu 2, a więc razem 21 oddziałów — przypuszczać musi, że i we Lwowie, wśród członków Towarzystwa weteranów, lub wśród żołnierzy wysłużonych, którzy nie są wprawdzie członkami tego Towarzystwa, lecz do niego przystąpią, znajdzie się odpowiednia liczba ludzi, potrzebnych do zorganizowania dwóch oddziałów sanitarnych.

Aby udowodnić, że ufność, jaką zarząd stowarzyszenia Czerwonego Krzyża pokłada w wysłużonych żołnierzach i stowarzyszeniach weteranów, ma słuszne podstawy, jak niemniej ze względu na cel czysto patryotyczny, odzywamy się niniejszem do wszystkich członków Stowarzyszenia weteranów we Lwowie i do wszystkich wysłużonych żołnierzy, w tej błogiej nadziei, że głos nasz zostanie wysłuchany.

Niechaj ci, którzy niegdyś służyli pod bohaterskiemi sztandarami Austryi, którzy i w obywatelskiem swem życiu składają dowody wierności dla Tronu i miłości ojczyzny a uczuciem tym pozostaną na zawsze wierni, niechaj ci licznie poprą usiłowania Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża, a przez dobrowolne i liczne zgłaszanie się do służby sanitarnej, umożebnią utworzenie we Lwowie dwóch oddziałów sanitarnych.

Tylko przez pozyskanie znacznej liczby weteranów i wysłużonych żołnierzy dla ochotniczej służby sanitarnej, będzie można wypełnić zadanie Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża, poprzeć jego szlachetne i patryotyczne usiłowania i służyć sprawie, mającej dobro ogólne na celu a dalej przez taki ścisły związek stowarzyszeń weteranów z Towarzystwem Czerwonego Krzyża podniesie się ich znaczenie a wzniosłe słowa naszego Najjaśniejszego a Miłościwego nam Cesarza i Króla *viribus unitis* w czyn się zamienią.

O żołdzie i prawach weteranów, którzy tak w wojnie, jak i podczas pokoju, będą użyci w służbie oddziałów sanitarnych, formowanych przez Towarzystwo Czerwonego Krzyża:

A. Podczas pokoju.

1. Każdy ochotnik sanitarny, otrzyma, bez względu na stopień, przez cały czas trwania nauki, ćwiczeń i popisów jeden zł. żołdu dziennie, tudzież odzienie, rynsztunek i uzbrojenie przez czas nauki i ćwiczeń.

2. Po ukończonej nauce otrzyma każdy weteran, prawo noszenia i podczas pokoju, na piersiach munduru weteranów odznaki Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża.

Prawo noszenia tej zaszczytnej odznaki przysługuje każdemu weteranowi, nawet i wtedy, kiedy już jako uwolniony ze służby w oddziałach sanitarnych, przeniesionym będzie do służby sanitarnej miejscowej, jednakże tylko tak długo, jak długo pozostanie członkiem Stowarzyszenia weteranów.

B. Podczas wojny.

1. Żołd dzienny wynosi:

a) dla zastępcy komendanta (*Obmann*) 2 zł. w. a.

b) dla przewódcy partyi (*Partieführer*) 1 zł. 50 ct.

c) dla ochotnika sanitarnego (*Blessirtenträger*) 1 zł. 30 ct.

2. Każdy otrzyma bezpłatnie, zupełne utrzymanie, t. j. żywność, chleb, tytoń (*limito*), pomieszkanie, a w razie choroby bezpłatną opiekę lekarską.

3. Zupełne uzbrojenie, umundurowanie i rynsztunek.

4. Przy użyciu w szpitalu do obsługi chorych, otrzyma każdy ochotnik sanitarny, przewódca sanitarny, lub zastępca komendanta, dodatek służbowy, odpowiednio do stopnia, jaki piastuje, według normy używanej pod tym względem w regularnem wojsku.

C. Podczas demobilizacyi a względnie przy uwolnieniu ze służby Towarzystwa Czerwonego Krzyża, otrzyma każdy weteran tytułem odprawy, żołd czternastodniowy z kasy austryackiego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża. Sprawa opieki nad rodziną weterana, który w służbie Czerwonego Krzyża, stał się do służby niezdolnym, jak niemniej sprawa zaopatrzenia wdów i sierót pozostałych po weteranie, zmarłym w usługach Czerwonego Krzyża, jest obecnie w toku i co do tego zostaną odnośne rozporządzenia ogłoszone później.

Zgłoszenia się do ochotniczej służby sanitarnej, przyjmuje prezes Stowarzyszenia weteranów, który też udzieli każdemu do niej zgłaszającemu się „wyciąg z instrukcyi dla oddziałów sanitarnych„, wydany przez centralny zarząd Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża.

KRONIKA SĄDOWA

(Sprawa Tisza-Eszlarska).

(Ciąg dalszy.)

Podejmujemy w dalszym ciągu przerwane przed kilku dniami streszczenie rozprawy, która — jak wiadomo z telegramów — przybrała niezwykłe rozmiary i obfitowała w epizody dla nas niezrozumiałe. Była tam w ostatnich dniach zacięta, wcale niesądowa, a nawet nieparlamentarna polemika między lekarzami, profesorami uniwersytetu budapeszteńskiego a lekarzami miejscowymi, którzy badali zwłoki dziewczyny. wydobyte z Cisy, była dalej ekskursya trybunału z Nyiregyhaza do Tisza-Eszlar celem naocznego zbadania miejsca, w którem miał być spełnionym straszny akt religijnego fanatyzmu, przyczem klasyczny świadek, Maurycy Scharf, popadł w rozmaite sprzeczności i powikłał się w swoich zeznaniach, była w końcu gorsząca scena między oskarżycielem publicznym Szeiffertem a słynnym deputowanym, antisemitą Onodym, jednem słowem: były tam sceny, których widownią, według naszych pojęć, nie może być nigdy sala rozpraw sądowych. Nowych szczegółów, któreby świadczyły wymownie o winie podsądnych, nie dostarczyła rozprawa w ostatnich dniach, ale natomiast dostarczyła prokuratorowi materyału do ścigania w drodze karnej deputowanego Onody'ego, publiczności zaś, przesłuchującej się rozprawie, dała sposobność do insultowania niektórych świadków, prokuratora, obrońców i oskarżonych; jest to więc ciekawa a zacięta walka, która w naszych stosunkach, w sali rozpraw kryminalnych, jest wprost niezrozumiała. W ostatnich dniach wniósł oskarżony Józef Scharf prośbę do wiceżupana Zoltana, ażeby syn jego, Maurycy Scharf, został wypuszczony z pod opieki dozorcy więźniów, u którego zostaje od przeszło roku, i ażeby oddano go pod opiekę Jakóba Scharfa, brata oskarżonego Józefa. Wiceżupan odrzucił tę prośbę z tą uwagą, iż Maurycy Scharf, w obecnem stadyum procesu, nie byłby pewnym życia pd opieką żydowską.

Przesłuchano następnie jeszcze kilku świadków, z których najważniejszym była akuszerka Amalia Buchta; zeznała ona, że Maurycy Scharf urodził się w r. 1868, liczy więc obecnie około 15 lat, skutkiem czego, jak wiadomo z wczorajszego telegramu, prokurator sprzeciwił się zaprzysiężeniu tego rzekomo klasycznego świadka. Ten sam świadek zeznał, że sędzia śledczy chciał w niego wmówić przemocą, iż dostarczył odzieży dla zwłok dziewczyny, wyłowionych pod Dadą.

W dalszym ciągu rozprawy odczytał przewodniczący liczne akta i dokumenta, które również nie wyświecają sprawy należycie. Między innemi odczytano jakiś list bezimienny, pisany do matki Estery Solymossi; autor tego listu radzi Zofii Solymossi, ażeby kazała przekopać piwnicę Scharfa a znajdzie w niej niezawodnie zwłoki swojej córki. Po odczytaniu tego pisma, oświadczył przewodniczący, że przekopano piwnicę Scharfa, ale zwłok Estery nie znaleziono.

Według ostatnich doniesień telegraficznych, dowodowe postępowanie miało zakończyć się we wtorek a dzisiaj ma prokurator wnieść ostateczne oskarżenie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Obory zarodowe subwencyonowane.

I. Rasy krajowe.

(Ciąg dalszy.)

Drugą oborę zarodową subwencyonowaną tejże samej rasy krajowej bydła Majdańskiego utworzono w Lipniku u p. Zygmunta Łastawieckiego, równie doświadczonego i zamiłowanego, z dawna zaszczytnie znanego hodowcy. Zakupno atoli bydła do obu tych obór okazało się niezmiernie trudne, a wybór nie łatwy, tem bardziej, że szukać go potrzeba było w okolicy ubogiej i wybierać pomiędzy bydłem zamizerowanem, źle pielęgnowanem, które wskutek tego, tudzież skutkiem nieopatrznego i niestosownego krzyżowania, jak powiedzieliśmy powyżej, lub całkowicie straciło, lub zatarło do niepoznania swe cechy typowe. Dla skompletowania dwu tych obór potrzeba było przetrząść, że się tak wyrazimy, całą okolicą Radomyśla, Kolbuszowy, Majdanu, aż po granice Królestwa, i niektóre zakupione już sztuki po niejakim czasie wybrakować z obory a zastępować innemi, skoro po bliższem rozpoznaniu okazały się niepoprawnie wadliwe i do obory zarodowej wzorowej nieprzydatne.

Pomiędzy bydłem w ogóle źle wyglądającem i zamizerowanem u włościan wzmiankowanych powyżej okolic, nie podobna było rozpoznać linji grzbietu lub spadzistości krzyża, gdyż wszystko bydło było od nędzy, głodu i chłodu zgarbione, skulone, a dwuletnie buhajki miewały już ślady jarzma na karku, a sami właściciele zapewniali, że niemi dużo w polu robili. W takich warunkach, przy takiem pielęgnowaniu nie dziw, ze rasa marnieje i zatracają się typowe jej zalety.

Przytoczymy tu główne cechy tego bydła wedle wzorów skompletowanej obory w Krzyżu, jako rzecz nader zapewne ciekawą dla znawców i miłośników chowu bydła, troskliwych o uratowanie i przyprowadzenie do pierwotnej czystości i doskonałości ras krajowych. Cechy te są następujące: Maść ciemno-wiszniowa, sarnowato-wiszniowa, czerwona wpadająca czasem aż w skarogniadę. Niektóre sztuki mają jaśniejszą przez grzbiet pręgę, jak u bydła rasy Szwyckiej. Koło pyska jaśniejsza sarnowata obwódka; policzki z obu stron, tudzież dolna część szyi i nogi ciemniejsze.

Głowa lekka, dość długa i wąska.

Kość szczytowa czoła prawie równa — po za nią od karku zagłębienie.

Wyraz fizyognomyi, oraz oczu łagodny i wesoły.

Szyja nie bardzo długa, bez podgardla.

Tułów dosyć długi, smukły.

Nogi cienkie; tylne najczęściej na zewnątrz wygięte.

Krzyż wąski. Główną cechą charakterystyczną stanowi znaczna odległość kości biodrowej od wyrostu ogona.

Rogi najczęściej u osady białe, ku końcowi czarne; u niektórych wyrastają wprost w górę, u innych lękowato z mniejszem lub większem ku przodowi pochyleniem.

Wyrost ogona nie za wysoki, ani za niski, lecz równy z linią grzbieta.

Waga 250—270 klgr.

Obok powyższych cech typowych, są pewne wady u bydła Majdańskiego tak powszechne, czy to wskutek nadzwyczaj złej karmy, czy łączenia krów z nierozwiniętemi, źle zbudowanemi buhajami, że stały się prawie cechą tej rasy, jednakowoż przemijającą, jak okazało doświadczenie, uczynione już nawet w świeżo utworzonych oborach zarodowych. Większa część krów w oborze Lipnickiej miała początkowo, gdy ją kupiono, nogi szczudłowate; przednie, wygięte w kolanach ku tyłowi; zaś tylne schodzące się z sobą w stawie skokowym. Wkrótce przy lepszem, pielęgnowaniu i żywieniu, wady te zatracać się zaczęły, nie tylko u młodzieży, lecz i u krów starszych. Gdy skutkiem dobrego żywienia brzuch się wypełnił i kształty zaokrągliły, nogi też wydają się prostsze i krótsze, krzyż szerszy.

Z powyżej przytoczonych przymiotów, z całej mianowicie budowy organizmu, okazuje się, że rasa ta jest głównie rasą opasową i że pod tym względem wielkie rokuje na przyszłość, przy należytem pielęgnowaniu korzyści. Jestto bydło wytrwałe i niewybredne w pokarmach, apetyt ma doskonały, trawi wybornie; a chociaż jako siła robocza nie może się równać z rosłem bydłem stepowem, lub górskiem, to jest wybornem do lekkich robót polowych, w jarzmie wygląda wesoło, jest nadzwyczaj żywe i ruchliwe, jakby stworzone do gleby piaszczystej, lekkiej, gdzie dotąd jeszcze orzą sochami, a zawlóczyć można choćby nawet gałęzią sośniny.

Zdaniem znawców, bydło to uważać można za rasę swojską, pierwotną rodzicielkę ras innych, a z porównania opisu tura, przekonać się można, że żadna inna z ras, więcej znanych, nie jest podobniejszą do niego od rasy Majdańskiej.

Najsłabszą stroną tego bydła jest to, iż nie jest tak mlecznem, jak inne rasy, z natury już odznaczające się przymiotem mleczności Z czasem, skierowawszy ku temu celowi sposób utrzymania całej w ogóle hodowli, będzie można i pod tym względem do pomyślnych doprowadzić wyników. Umiejętne pielęgnowanie udoskonali budowę, rozwinie pożądane przymioty i odtworzy z czasem w pierwotnej czystości typowy charakter tej rasy, mającej wielką przyszłość i znaczenie w podniesieniu krajowego chowu bydła. (C. d. n.)

OSTATNIA POCZTA

Królowa Marya Krystyna przybędzie dzisiaj do Ischl dla złożenia wizyty Najj. Państwu. Na cześć królowej dany będzie wielki obiad galowy. W Baden pod Wiedniem, gdzie w ostatnich czasach przebywała królowa hiszpańska, urządzono na jej cześć uroczysty pochód z pochodniami, w którym wzięła udział cała rada miejska, z burmistrzem na czele, liczne stowarzyszenia i korporacye.

W kołach dworskich utrzymują na pewno, że królewicz portugalski przybędzie wkrótce do Ischl.

Minister spraw zagranicznych i Dworu cesarskiego hr. Kalnoky udał się wczoraj z Ischl do Gastein, a to w celu poczynienia przygotowań do zjazdu Monarchów Austryi i Niemiec. Według *Presse*, zjazd nastąpi z wszelką pewnością w Wildbad-Gastein.

P. minister handlu baron Pino powrócił przedwczoraj do Wiednia.

W liście wiedeńskim *Bohemii*, na podstawie zasiągniętych informacyj, zaprzeczono stanowczo pogłosce o zamierzonem spotkaniu się ministra spraw zagranicznych hr. Kalnokyego z ks. Bismarckiem.

Wskutek złożenia mandatów przez deputowanych dr. Grossa, Krejcego, Kwiczalę, Tonnera i Vorela, opróżnionych jest w Czechach pięć krzeseł do Rady państwa. Wybory uzupełniające mają być rozpisane dopiero w pierwszych dniach października.

Prasa wiedeńska zajęta dzisiaj prawie wyłącznie znanym wnioskiem dr. Riegera. Dzienniki podnoszą, że do ostatniej chwili w kole mniejszości wiedziano, że klub czeski zamierza złożyć do laski marszałkowskiej podobny wniosek. Na jednem z najbliższych posiedzeń dr. Rieger umotywuje wniosek i zażąda natychmiastowego odesłania go do wydziału krajowego. Według *Bohemii* i innych praskich dzienników niemieckich w czasie czytania mocyi rygerowskiej podnosiły się z ław mniejszości ironiczne brawa i wykrzyki; przedewszystkiem zaś przy ustępie, w którym mowa o rewizyi ordynacyi wyborczej dla niefideikomisowej większej posiadłości. Przytoczony organ kasyna praskiego pisze, że ponieważ nie zanosi się na to, aby do przyszłego roku zaszły zmiany w składzie i w stosunku sił sejmu czeskiego, mniejszość niemiecka będzie mogła przez swoją abstynencyę uniemożebnić powzięcie uchwały w sprawie reformy wyborczej, do której potrzebną jest obecność $^3/_4$ wszystkich członków Izby. Nie ulega też wątpliwości — kończy *Bohemia* — że mniejszość niemiecka uczyni użytek z tego środka, gdyby wydział krajowy w roku przyszłym przedłożył projekt ustawy w duchu wniosku czeskiego.

Organa staroczeskie z wielką oględnością odzywają się o wniosku dra. Riegera. *Politik* i *Pokrok* wypowiadają nadzieję, że niemieccy posłowie, a przynajmniej część umiarkowańsza, przyjdą wreszcie do przekonania, że reforma ordynacyi wyborczej musi być ostatecznie przeprowadzoną i że w interesie narodowości przyłożą rękę do tego dzieła.

Z mniejszem umiarkowaniem przemawiają dzienniki młodoczeskie. *Narodni Listy* upatrują we wniosku Riegera tylko przewlekanie tej tak ważnej i nagłej sprawy i twierdzą, że klub czeski byłby lepiej uczynił, gdyby już na tej sesyi był postarał się o odpowiednie przedłożenie rządowe, lub od siebie postawił wniosek merytoryczny, gdyż nikt nie może poręczyć za przyszłość. „Czeska polityka grozi Niemcom, że gdyby chcieli oponować, znajdą się drogi i środki, aby sprawa ta mogła być załatwioną wbrew woli opozycyi.“

Nagłe zamknięcie sejmu dalmatyńskiego wywołało ogólne wrażenie. Większość sejmu kroackiego była, jak wiadomo, opozycyjną, zamknięcie zaś nastąpiło tak nagle, że nawet porządek dzienny posiedzenia nie był wyczerpany. Ze sprawozdań, jakie nas dzisiaj dochodzą, dowiadujemy się, że właśnie na porządku dziennym znajdował się wniosek o zaprowadzenie języka kroackiego w szkołach i urzędach, rozprawy miały się już rozpocząć, gdy w tem komisarz rządowy wręczył przewodniczącemu pismo, zawierające Najw. rozporządzenie, na mocy którego zostało zarządzone bezzwłoczne zamknięcie sejmu. Przewodniczący zawiadomił natychmiast Izbę o treści pisma i ogłosił sejm za zamknięty. Epizod ten — pisze *Dalmata* — był dla większości prawdziwym gromem. Dep. Bianchini protestował głosem podniesionym przeciw temu i wydał okrzyk: „Niech żyje król kroacki Franciszek-Józef!“ Przyjaciele jego powtórzyli ten okrzyk i wśród niesłychanej wrzawy i zamieszania prezydent solwował posiedzenie.

Według dzienników peszteńskich rząd węgierski rozpocznie niebawem wielką kolejowo-polityczną akcyę, z którą pozostaje w związku podróż ministra komunikacyi do Siedmiogrodu. Między innemi rząd miał zdecydować się na budowę kosztem państwa kolei Munkacz-Beskid, tworzącej część składową linii Munkacz-Stryj, tudzież innej wielkiej linii, która pod Paskani ma być połączona z lwowsko-czerniowiecko-jasską koleją.

Poseł Schlözer przybył przedwczoraj do Berlina. Korespondent rzymski *Kreuz-Ztg.* donosi o rozmowie, jaką miał z jednym z wysokich dygnitarzy kościelnych, który oświadczył, że Kurya zgodzi się na t. z. *Anzeigepflicht*, jeśli Prusy przyznają zupełną swobodę na polu funkcyj duchownych, i zgodzą się, aby wychowanie i wykształcenie duchownych było zawisłe wyłącznie od władzy kościelnej. Watykan ze względów karności nie może się zgodzić na przyjęcie *Anzeigepflicht* tylko dla niektórych dyecezyj. Dygnitarz, na którego powołuje się korespondent, miał wyrazić przekonanie, że poseł Schlözer powróci do Rzymu. Gdyby jednak został odwołany, Kurya w wdzięcznej zachowa pamięci, iż Prusy *motu proprio* złagodziły surowość ustaw majowych, nie zasankcyonuje jednak tego postępowania, gdyż nie odbywało się *pari passu*.

Z Warszawy donoszą, że po przybyciu tamże generała Hurki przedstawiło mu się natychmiast duchowieństwo prawosławne i władze wojskowe. Przedstawicieli wojska powitał słowami: „Przyjechałem tu, aby stanąć na czele armii, i mam nadzieję, że jakiekolwiek byłyby wypadki polityczne, armia, na której czele ja stać będę, nie pozwoli pod żadnym warunkiem oderwać ani kawałka ziemi, zlanej krwią przodków naszych!“

Nazajutrz rano przyjmował Hurko różne deputacye, z których pierwszą było du-

chowieństwo „obcych“ wyznań z arcybiskupem Popielem na czele.

Następnie przedstawiali się konsulowie różnych mocarstw, po nich przedstawiciele Towarzystwa kredytowego ziemskiego i inne liczne deputacye.

Z Petersburga piszą do *Polit. Corr.*: „Generalny gubernator Syberyi wschodniej, generał Anuczyn, przesłał ministrowi spraw wewnętrznych uwagi godny memoryał o ostrzejszem rozciągnięciu czujności nad granicą rossyjsko-chińską. Gubernator zwraca się z prośbą do rządu, ażeby do osiągnięcia tego celu pozwolono mu użyć dwóch dywizyj wojsk Syberyi zachodniej. Podnosi dalej w memoryale, że 30000 wojsk wschodniej Syberyi posiada niedostateczne uzbrojenie, posługuje się bowiem karabinami przeważnie starego systemu, podczas gdy stojące wzdłuż granicy załogą wojska chińskie, zaopatrzone są w karabiny najnowszego kalibru, a ponieważ instruktorami tych wojsk byli po części niemieccy lub francuscy oficerowie, uważać je zatem można za pułki wyborowe armii chińskiej. Gubernator wyraża przekonanie, że jeżeli siły zbrojne Rossyi nie zostaną w tym punkcie wzmocnione, to w razie wybuchu kroków nieprzyjaznych, Chińczycy byliby w stanie opanować Władywostok i inne punkta, gdy natomiast rossyjskie siły zbrojne nie byłyby w stanie oprzeć się wtargnięciu Chińczyków.

„Obiega pogłoska, że na generał-gubernatora Odessy upatrzony został hr. Paweł Szuwałow, szef korpusu gwardyi. Nadmieniają, że hr. Szuwałowowi proponowano objęcie stanowiska generał-gubernatora Moskwy, gdyż książę Dołgorukow ustąpić ma wkrótce, ale hr. Szuwałow stanowczo odmawia przyjęcia tych obowiązków.

„W prasie tutejszej toczyła się od dłuższego czasu dyskusya, czy minister finansów Bunge, rozpocznie jakie kroki podczas swego pobytu za granicą, w celu podjęcia nowej pożyczki państwowej. Na podstawie dokładnych informacyj, możemy zapewnić, że minister finansów, ma w istocie zamiar w ciągu pobytu za granicą zbadać sytuacyę, a następnie powziąć stanowcze postanowienie co do operacyj finansowych“.

Wszystkie wiadomości, otrzymane z Frohsdorfu, zgadzają się, że stan zdrowia hr. Chambord przestał być groźnym. Agencya Havas zapewnia, że dostojny chory ma się znacznie lepiej. Wymioty ustały, a książę może spożywać *purée* z kurczęcia. W ogólności nigdy jeszcze nie był tak dobrze od czasu, jak zasłabł. Profesor Vulpian, po powrocie do Paryża, w następujący sposób scharakteryzował obecny stan chorego: „Podrażnienie żołądka nie ustaje, jakkolwiek zmniejszyło się znacznie. Spożywanie jest ciągle utrudnione, a osłabienie trwa jeszcze. Osłabienie to jest jedynem rzeczywistem niebezpieczeństwem w stanie zdrowia hrabiego Chambord. Całem usiłowaniem lekarzy jest usunąć złe usposobienie żołądka do przyjmowania pokarmów.“ Znakomity lekarz francuski nader pochlebnie wyraża się lekarzach wiedeńskich i o dr. Mayerze, którzy pielęgnowali i pielęgnują dotąd dostojnego chorego. *Union* podaje niektóre interesujące szczegóły pobytu dr. Vulpiana w Frohsdorfie. Kiedy znamienity praktyk rozstawał się ze swoim pacyentem, hrabia Chambord gorąco mu dziękował za to, że — chociaż sam chory — nie wahał się pośpieszyć dla udzielenia mu swej pomocy. Podniósłszy się na łóżku, wziął w dłonie głowę profesora i ucałował ją serdecznie. Dr. Vulpian, wyszedłszy z pokoju chorego, rozpłakał się, tak go rozrzewniła dobroć serca i niezgasłe w piersi księcia ciepło młodzieńczego ducha, niezłamanego dotąd ani podeszłym wiekiem, ani nieznośnemi i długiemi cierpieniami.

Według *Indépendance Belge* niezadowolenie powszechne z kierownictwa sprawami księstwa bułgarskiego przez generałów Sobolewa i Kaulbarsa doszło obecnie w Bułgaryi do zenitu, a to z powodu odkrytych w tych dniach malwersacyj w administracyi wojskowej. Aresztowano kilku oficerów, skompromitowanych przez wspomniane nadużycia. Książę Aleksander w czasie swojego pobytu w Petersburgu miał skłonić generała Ernrotha do powrotu i objęcia kierownictwa w rządzie bułgarskim. Przed paru dniami *St. Petersb. Wiedomosti* doniosły o zerwaniu rokowań z generałem Ernrothem, dotąd jednak wiadomość ta nie została potwierdzona. Inne dzienniki rossyjskie zapewniają, że powołanie generała Ernrotha do Bułgaryi jest ostatnią próbą, jakiej młody monarcha dokonać zamierza.

Korespondent paryski *Standarda* zdaje sprawę z rozmowy, jaką prowadził z p. Waddingtonem. Nowy ambasador francuski w Londynie miał między innemi oświadczyć, że Anglia myli się, jeśli mniema, że Francya uważa Towarzystwo kanału suezkiego za przedsiębiorstwo prywatne, lub że nie interesuje się jego losem.

Korespondent z Aleksandryi do *Timesa* obrzuca Lessepsa obelgami, oskarżając Towarzystwo kanału suezkiego o złą administracyę, o niesprawiedliwość i nadużycie władzy. Korespondent wspomniany żąda wysłania do Suezu komisarza angielskiego, który będzie miał polecenie wysłuchania skarg i zażaleń, jakie nieustannie słyszeć się tam dają. Korespondent paryski *Daily News* zwraca uwagę, że wszystkie rodziny panujących monarchów posiadają akcye kanału suezkiego i dodaje, że żaden z rządów kontynentalnych nie będzie spoglądał przychylnie na ustanowienie przez Anglię bezpośredniej komunikacyi pomiędzy Suezem a Gibraltarem. Anglia — mówi tenże korespondent — jest za słabą, aby stawić czoło koalicyi, która wydaje się bardzo prawdopodobną, jeśli projekt rządowy będzie odrzucony a Lesseps uda się do wszystkich stolic europejskich, żądając poparcia. Z Paryża telegrafują do *Daily Thelegraph*, że Lesseps prosił Gladstona, za pośrednictwem sir Riversa Wilson, aby nie poruszał kwestyi pieniężnej, jakkolwiek wolałby otrzymać pieniądze od Anglii, w jej finansowym współudziale bowiem widziałby gwarancyę utworzenia stowarzyszenia anglo-francuskiego dla urządzenia drugiego kanału suezkiego.

Morning Post donosi, że gabinet londyński rozpoczął rokowania z ex-kedywem; prawdopodobnem jest bowiem, że Tewfik-basza może być pozbawionym władzy. Tenże sam dziennik zapewnia, że emisaryusze angielscy porozumiewają się z fałszywym prorokiem co do odstąpienia Kardum i utworzenia królestwa murzyńskiego nad brzegami górnego Nilu, pod protektoratem Anglii. Wiadomości powyższe otrzymuje *Morning Post* z Konstantynopola.

Korespondent paryski Timesa donosi, że czternastu biskupów z Quebeku przesłało kardynałowi Guibert adres, wyrażający sympatyę z powodu ucisku religijnego, jakiego obecnie Francya doświadcza.

Standard ogłasza następującą depeszę z Hong-Kong z dnia 22 lipca: Władze chińskie spostrzegłszy się, że agenci francuscy kupują bydło na wyspie Hoi-Nou w celu zaopatrzenia w żywność wojsk francuskich, znajdujących się w Tonkinie, zabroniły wywozu takowego. Jeden ze statków parowych francuskich, z powodu tego rozporządzenia został zatrzymany. Admirał francuski zaprotestował gorąco u rządu chińskiego, oświadczając, że zachowanie się władz chińskich stanowi przeszkodę dla operacyj wojskowych francuskich w Tonkinie i sprzeciwia się traktatowi, zawartemu z mocarstwami zachodniemi. Sto pięćdziesiąt sześć wołów, nabytych przez pewnego przedsiębiorcę angielskiego dla Francuzów, zatrzymano również. Konsul angielski wniósł protest.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Tryest, 25 lipca. Przybył tutaj namiestnik generał Jowanowicz. Namiestnik odjeżdża wieczornym pociągiem.

Petersburg, 25 lipca. Komitet ministrów poddał pod surowszy nadzór policyjny, a to od 22 b. m. do 22 września, miasto Niżny Nowgorod i obwód niżnynowogrodzki, dalej Blachnę i Semenow.

Paryż, 25 lipca. W Izbie deputowanych ministrowie wykazywali, że konwencya kolejowa odpowiada wszelkim warunkom obrony narodowej. Na każdą ewentualność w kilku godzinach będzie można złożyć odpowiedni, zupełnie wystarczający pociąg wojskowy. Liczne poprawki do ustawy zostały częścią cofnięte, częścią odrzucone.

Paryż, 25 lipca. Paryska rada municypalna 50 głosami przeciw 13 głosom odrzuciła wniosek o zaciągnięcie 220 milionowej pożyczki.

Londyn, 25 lipca. Z Durbanu telegrafują do biura Reutera, iż obiega tam pogłoska o zamordowaniu Cetewaja.

Ołomuniec, 26 lipca. (*Tel. pr.*) Żandarmerya z Szumberka wykryła w lesie miejsce schadzki socyalistów. Wykryto także pisma socyalistyczne, z których niektóre były przechowane w kościele farnym. Obiega pogłoska, że w razie, gdyby ruch socyalistyczny miał się wzmagać, załoga szumberska nie wyruszy na ćwiczenia wojskowe do Ołomuńca.

Londyn, 26 lipca. (*Tel. pryw.*) Kapitan Weeb, który w roku 1875 przepłynął przestrzeń pomiędzy Dowrem a Calais, utonął wczoraj w czasie przepływania wodospadu Niagary. Stało się to w obecności setek tysięcy widzów. Kapitan Weeb założył się o 10.000 dolarów, że zdoła przepłynąć ów wodospad. (O tym zakładzie donosiliśmy niedawno w kronice. *Red.*)

Cetynia, 26 lipca. (*Tel. pryw.*) Zaślubiny księżniczki Zorki z ks. Piotrem Karadżordżewiczem odbędą się d. 2 sierpnia. Car w swojem imieniu wyszle na tę uroczystość jednego z generałów.

Wiedeń, 26 lipca. *Wiener Ztg.* donosi, że Najj. Pan zamianował radców lwowskiego sądu wyższego Bazylego Kowalskiego i Ignacego Zborowskiego radcami dworu przy najwyższym trybunale.

Konstantynopol, 26go lipca. Rząd zaprowadził czternastodniową kwarantannę dla okrętów niepodejrzanych, a dwudziestodniową dla podejrzanych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 lipca 1883, godzina 1 min. 30. Losy kredytowe —·—, Węg. akcye kredyt. 292 50, Akcye anglo-austr. 108·—, Akcye banku Union 113·90, Akcye kolei Karola Ludwika 294·85, Akcye kolei północnej 266·—, Akcye kolei południowej 156·70 Akcye kolei Alföld 169 75, Akcye kolei Elżbiety 322·40, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 169·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 158·25. Wiedeńskie losy 123 25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 99 75 Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·—, Losy regulacyi Cisy 109 80, Losy tureckie 24·—, Węgierska renta 88 61, Akcye banku związkowego 105·75, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·17·35, Węgierskie losy, 115·25, Marka niemiecka —·—, Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 25 lipca 1883, godzina 4 min. 30. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —.—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·50. Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·—, Rubel pap —·— Usposobienie —.

Wiedeń, 26 lipca 1883, godzina 10 min. 35 Akcye kredytowe 295·50, Anglo-Austr. 108·75, Unionbank 114·— Kolej Karola Ludw. 295·—, Południowa 157·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9·50½ Rubel papierowy 1·17½. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 26go lipca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·25 do 10 75 zł., żyto —.— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 34·50 do 34·75 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10.47, do 10 50 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 15 75 zł. Berlin. Pszenica żółta (maj—czerwiec) 194·— m, żyto — m., spiritu 57.75, olej rzepakowy 66·70 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 56·— fr., olej rzepakowy 78·50 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza · Kolonia. Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Do dzisiejszego numeru dołącza się cennik wyrobów rzeźbiarskich z pracowni **J. B. Purger w Gröden** (w Tyrolu)

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa.

Ze Stanisławowa: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 3 min. 14 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min 48 po południu pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny.

Do Stanisławowa: na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południem. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z dworca Podzamcze, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 26 lipca 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 729.47mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 16.5°C. Psychrometr wilgotny + 14.6°C. Prężność pary 11.2mm Wilgoć 80%. Zachmurzenie 9. Wiatr S3. Ozon 7.

Temperatura powietrza + 13.2°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 753 87mm.
Najwyższa temp. dnia wczorajszego 19.5°C.
Najniższa temp. w nocy 14.2°C.
Ilość opadu mierzonego o 7h. 3.8mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49^{\circ}50'$ $\lambda = 41^{\circ}41'$ w. $= 340^{m},5$

Dla 27 lipca

E. = + $6^m\ 15,^s_{50}$. $\Theta^{\circ} = 8^h\ 19^m\ 2,^s_{10}$

Zachód słońca 26 lipca 7h· 49m.,6., wschód o 16h. 23m., 1.

Słońce będzie najwięcej w lipcu oddalone od ziemi dnia 3 lipca o 6h.

W lipcu nastąpi nów księżyca 4d 4h $39,m_0$ pierwsza kwadra 11d 21h 25,m 4; pełnia 19d 17h $7,m_6$ ostatnia kwadra 26d 13h 49,m 5.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) $25^d\ 2,^h{}_5$, w punkcie odziemnym (Apogeum) $12^d\ 4,^h{}_5$

Równanie czasu E. będzie przez cały lipiec dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą kompasy (zegary słoneczne) o ilość E. w prawdziwe południe.

25 lipca 1883.	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	$728,_{55}$	$726,_{85}$	$725,_{85}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$+18,_5$	$+16,_0$	$+15,_7$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$+16,_6$	$+15,_4$	$+13,_5$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$12,_0$	$12,_7$	10 .
Wilgotność powietrza względna w %.	76	93	77
Stan nieba.	10	8	9
Kierunek wiatru.	n	—.	sws.
Moc wiatru	2	0	3
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2^h $1^{mm},_1$ deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. + $19,_1$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. + $13,_4$			

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia w miejscu **6 zł., pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu **3 zł., pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu **1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.**

Przyjechali do Lwowa
dnia 26 lipca 1883.

Hotel Georgea

Pp. A. hr. Tarnowska z Krakowa. K. Winnicki z Turady. T. Kielanowski z Kozłowa. F. Maurus z Wiednia. J. Katrain z Kolonii. B. Czop z Wiednia.

Hotel Warszawski

Pp. L. hr. Gizycki z Wołynia. M. Skrzyszkowski z Stebnik. K. Toczyski ze Zbaraża. W. Nowicki z Warszawy. S. Huss z Rekliniec.

Hotel Europejski

Pp. S. Drohojowski z Tapina. A. Kämpfen z Szalnikowa. M. Birnbaum z Wiednia. M. Herbstein z Wiednia.

Hotel Langa

Pp. W. Punczert z Tarnopola. R. Herman z Berlina. Z. Maerischl z Wiednia. J. Gold z Złoczowa.

Hotel Angielski

Pp. H. Pardini z Czerniowiec. A. Kretschmer z Drohowyża.

NADESŁANE.

Z pracowni rzeźbiarskiej pana **I. B. PURGER w Gröden** (Tyrol) otrzymałem tego roku przed wielkim tygodniem dobrze opakowaną i utrzymaną figurę z drzewa rzeźbioną, przedstawiającą PANA JEZUSA w GROBIE, odznaczającą się we wszystkich swych częściach artystycznem wykonaniem. Szczególnie dobrze przedstawia się głowa i wyraz twarzy. Tak samo otrzymałem w kilka dni później figurę ZMARTWYWSTAŁEGO ZBAWICIELA, która przyjemne robi wrazenie. Uważam przeto za obowiązek polecić zakład ten każdemu, który swój kościół dziełami tego rodzaju upiększyć chce, a to tem bardziej, ile że ceny wyrobów stosunkowo nizkie są i przystępne.

Tuchow, dnia 29 kwietnia 1883.

Jan Rybarski
Proboszcz.

Podziękowanie

Wielmożnemu

Dr. Ferdynandowi Obtułowiczowi,

c. k. lekarzowi powiatowemu

w Buczaczu.

Gdy ś. p żona moja śmiertelnie zachorowała, znalazła w Tobie najzacniejszy doktorze i panie nie tylko znakomitego lekarza i **operatora**, ale oraz i najlepszego **opiekuna** który nietylko z nadzwyczajną gorliwością, ale z prawdziwem **poświęceniem**, wszelkich łożył sił, aby mi ukochaną żonę i pięciorgu dziatkom najlepszą, przy życiu utrzymać matkę.

Gdy atoli z woli Najwyższego, ś. p. żona moja świat ten pożegnać musiała, wsutek czego sam w ciężką zapadłem słabość, walcząc przez dłuższy czas między życiem a smiercią — Tobie tylko zawdzięczyć mam, jeżeli od zupełnego sieroctwa dzieci me wybawione zostały.

Wszystkie te trudy i starania spełniłeś zupełnie bezinteresownie, nie przyjmując choćby najskromniejszego wynadgrodzenia.

Przyjmij więc Wielmożny Panie i Dobrodzieju mój, choć na tem miejscu — słaby wyraz nieskończonej wdzięczności mej, chrześciańskie „Bóg zapłać.“

Karol Schreyer

c. k. poborca podatkowy **w Buczaczu.**

Wykaz

wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym lwowskim w dniu 25 lipca 1883 pięciu liczb:

30 78 63 48 89

Następne ciągnienia przypadają w dniach 8 i 22 sierpnia 1883.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 25 lipca 1883

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	293	50	296	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	168	|	171	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	290	—	295	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	30	90	30
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	—	100	—
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86	50	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	70	102	70
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	50	98	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	55	101	55
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101	—	102	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	60	99	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	18	—	19	50
„ Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	56	5	66
Dukat cesarski	5	58	5	68
Napoleondor	9	45	9	55
Półimperyał	9	74	9	84
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	16½	1	18½
100 marek niemieckich	58	20	59	—
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 21 lipca 1883

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78.85	79 —
luty-sierpień	78.85	79.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	79.60	79.75
kwiecień-październik	79.60	79 75
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	119.25	120 —
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	135 90	136 40
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	140 25	141.—
„ „ 1864 po 100 zł.	168 50	169.—
„ „ 1864 po 50 zł.	168.—	168.50
Renty Com. po 42 lir austr.	37 —	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	149.75	150 25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1883 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93 30	93.45
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	99.40	99.55
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł m. k.)		
Czech	106.50	107.—
Bukowiny	98.50	99.50
Galicyi	98 80	99.40
Niższej Austryi	104 75	105.75
Siedmiogrodu	99.—	99 50
Węgier	100.50	101.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	106.50	106.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	293.60	293 90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	860 —	865 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	840.—	841.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	591.—	593 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	224. —	224 25
Kol. Preszow-Tarn (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2662—	2667 —
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	292.50	293 —
Lwow-Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	169.—	169 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	323.25	323.50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	156.70	157 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	161 75	162.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	95.25	95.50
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.50	98.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr	—.—	101.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	102.50	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a po 4 proct.	89.50	90 50
„ „ „ „ po 5 proct.	99.25	99.75
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99.25	99.75
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.60	102.—
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	101.50	102.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100 60	100.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.50	103 —
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94 25	94 75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93 40	93 60
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105.50	106 —
„ „ po 100 zł. w. a.	100.50	101 50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98.30	98.70
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	95.—	95.25
z r. 1867	99.75	100.25
z r. 1868	96.75	—.—
z r. 1872	95.—	95.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	94.75	95.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	171 75	172.50
Clar'ego po 40 zł. m. k.	39 75	40.25
[illegible] po 100 zł. m. k.	107 —	— —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18 50	19.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	38 —	40.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	37 75	38.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12.10	12.25
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20 —	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	51 —	53.
St. Genois po 40 zł. m. k.	45.75	46 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.75	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126 —	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	63 50	64 50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.—	28.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37 25	37 75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120 —	120.10
Paryż za 100 fr.	47.45.—	47 50 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.65 —	5 67 —
„ pełnej wagi	5 67.—	5 69 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.50.50	9.51 —
Rossyjski imperyał	9.76 —	9.78.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 25 lipca 1883.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	90
„ „ „ w srebrze	79	60
Renta w złocie	99	45
5% austr. renta marcowa	93	35
Akcye banku wiedeńskiego	837	—
„ „ kredytowego	294	10
Londyn	119	95
Srebro	—	—
Napoleondor	9	50½
Dukat cesarski men.	5	65—
100 marek niemieckich	58	50

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 27914. (4957 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. galic. akcyj. Banku hipotecznego w kwotach 36 zł. 80 ct. i 538 złr. 80 ct. z pn. odbędzie się dnia 29 sierpnia 1883, 27 września 1883 i 8 listopada 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności pod l. 66¼ we Lwowie położonej, wedle dom. 158 pag. 210 n. 18 haer. p. Zuzanny Mielnickiej własnej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 1736 złr. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 174 złr. złożoną być ma, że warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 29 maja 1883 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegokądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. O. Stand kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Romanowski mianowany został.

Lwów, dnia 14 lipca 1883

L. 23004. (4956 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Emilii z Wakanowskich Krajczyk, tudzież Albina i Alfreda Wakonowskich przeciw Antoniemu Mihułowiczowi w kwocie 580 złr w. a z pn. odbędzie się dnia 13 września 1883 i dnia 18 października 1883 każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya realności pod l. 224¾ we Lwowie położonej, wedle dom. 7 pag. 124 n. i 2 haer. i dom. 150 p. 154 n. 18 haer. na imię ś. p. Maryanny Zawadzkiej zapisanej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 10740 złr. 96 ct., a to za taką cenę przez którą wszystkie na tej realności ciężące długi pokryte będą, sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1075 złr. w. a. złożoną być ma, że wyciąg hipoteczny realności, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla z życia i miejsca pobytu nieznanego wierzyciela Jana Rzepeckiego, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 18go kwietnia 1883 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Małachowski kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Jahl mianowany został.

Lwów, dnia 14 lipca 1883.

L. 3179. (4950 2—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Małki Blümel Reich w kwocie 171 złr. 42 ct i 243 złr. 20 ct. z pn. odbędzie się w dniach 31 lipca i 31 sierpnia 1883 o godz. 10 rano publiczna sprzedaż realności pod nk. 50 w Nowej wsi, Jurka Kaszyckiego własnej.

Cena szacunkowa 583 złr 50 ct.

Wadyum 59 złr.

Reszta warunków w registraturze sądowej.

Z c. k. sądu powiatowego.

Krynica, 29 czerwca 1883.

L. 6554. (4871 1—3)

W dniach 13 września i 18 października 1883 każdym razem o 10 godz. przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności leżącej masy po Samuelu Juda własnej w Delatynie pod l. k 305 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Sury Druck w kwocie 50 złr. w. a.

Cena szacunkowa wynosi 40 złr.

Zakład 4 złr.

Gdyby przy powyższych dwóch terminach cena szacunkowa wydobytą nie została, to celem ułożenia przystępniejszych warunków wyznacza się termin na dzień 18 października 1883 o 3 godzinie po południu.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu ustanowiono Efroima Knolla z Delatyna.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki licytacyjne mogą być w t. s registraturze przejrzane.

C. k sąd powiatowy.

Delatyn, 30 czerwca 1883.

L. 2593. (4932 2—3)

Brodzki c. k. sąd powiatowy ogłasza na podstawie rekwizycyi Złoczowskiego sądu obwodowego jako władzy konkursowej z dnia 30 grudnia 1882 l. 10066, że 23go sierpnia 1883 o 10 rano odbędzie się w sądzie licytacya sum masie krydalnej upadłej firmy handlowej Chaji Katzenellenbogen i Feigi Szleifer się należących od Barucha Schleifer 34 rubli 88 kopijek, M. B. Estersetzera 500 rubli, Israela Rosenzweiga 38 rubli 61 kopijek, Leiby Barbasz 272 rubli 29 kop., Józefa Goldsteina 69 rubli 50 kop., Leiby Dauera 93 rubli 93 kop., Józefa Brocznier 1156 rubli 1 kop., 249 złr. 63 ct., Antoniego Witosławskiego 100 złr., Sary Klahr 10 złr. 7 rubli 46 kop., Mojżesza Charisch 10 złr., Rosy Schlitzker 10 złr. i 6 rubli, — które na tymże za jakąkolwiekbądź cenę sprzedane zostaną.

O czem wszystkich interesentów z tem zawiadamia, że dalsze warunki można w sądzie przejrzeć.

Brody, 19 marca 1883.

L. 2081. (4923 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2go sierpnia 1883, dnia 13 września 1883, i dnia 8 listopada 1883 zawsze o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną będzie publiczna przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. 36 w Zagóreczku położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, a dłużnej masy spadkowej po Machli Kronland, względnie tegoż spadkobiercy Gedalego Kronland własnej, celem zaspokojenia kwoty 200 złr. na rzecz Majera Ehre pod następującemi warunkami:

I. Realność ta na dwóch pierwszych terminach sprzedaną będzie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

II. Cenę wywołania stanowi kwota 587 złr.

III. Wadyum 58 złr. 70 ct.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów, 30 maja 1883.

L. 2138. (4924 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 sierpnia 1883, dnia 13 września 1883 i dnia 8 listopada 1883 zawsze o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną będzie publiczna przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności pod l. 23 subr. 20 w Horodyszczu cetnarskim położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, a dłużnej masy spadkowej po ś. p. Wasylu Hrynek własnej, celem zaspokojenia kwoty 200 złr. na rzecz Naftuły Selkiera pod następującemi warunkami:

I. Realność ta na dwóch pierwszych terminach sprzedaną będzie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

II. Cenę wywołania stanowi kwota 415 złr. w. a.

III Wadyum kwota 41 złr. 30 ct. wa.

Chodorów, 30 maja 1883.

Konkursa.

Zl. 1349. (4920 1—3)

An der k. k. Marine-Akademie zu Fiume ist die Stelle eines Professors für deutsche Sprache und Literatur mit 1 September 1883 zu besetzen.

Bewerber um diese Stelle haben sich mit dem Zeugnis der theoretischen und praktischen Lehrfähigkeit für deutsche Sprache und Literatur an vollständigen Mittelschulen deutscher Unterrichtssprache auszuweisen.

Bedingung für die Anstellung ist das nicht überechrittene 40 Lebensjahr.

Mit der erwähnten Professur ist ein Jahresgehalt von 1600 Gulden mit dem Anspruche auf Alterszulagen von 200 Gulden nach je 5 Jahren fortgesetzter Dienstleistung, bis zu dem Maximalgehalte von 2800 Gulden ferner eine competente Wohnung im Akademie-Gebäude oder das sistemmäßige Quartier-Aequivalent (gegenwärtig 604 fl. jährlich) und die Pensionsfähigkeit, nach dem Militär-Versorgungs-Gesetze, verbunden.

Die Professoren der Marine-Akademie gehören dem Stande der Beamten für das Lehrfach in der k. k. Kriegs-Marine an.

Während der Dienstleistung unter 15 Jahren bekleiden sie die VIII. Diätenclasse, nach vollendetem 15 Dienstjahre rücken sie in die VII. Diätenclasse vor.

Die in Verwendung an anderen Staats-Lehr-Anstalten zugebrachte Dienstzeit zählt zwar als solche bei eintretender Pensionirung, bei Berechnung Quinquenuien wird dieselbe jedoch nicht berücksichtigt und es erfolgt die Vorrückung in die höhere Diätenclasse und die Zuerkennung der sistemmäßigen Alterszulage nur nach Maßgabe der als Professor an der Marine-Akademie zurückgelegten Dienstzeit.

Das Schuljahr dauert an der Marine-Akademie $9\frac{1}{2}$ Monate, worauf eine vier bis sechs Wochen dauernde Instrictionsreise zur See der Zöglinge folgt, an dieser letzteren nimmt tourweise einer der Professoren Theil.

Die Gesuche sind mit dem Nachweise über Alter und Studien und sonstigen Ausweisen über die bisherige Dienstleistung im Lehramte, über eventuelle Kenntnisse fremder Sprachen oder besondere wissenschaftliche Leistungen zu versehen und bis längstens 10 August 1883 au das Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section) einzusenden.

Wien, im Juli 1883.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Sektion).

L. 44/N. (4953 1—3)

Posadę dyetaryusza w tutejszym sądzie od 1 sierpnia 1883 z płacą miesięczną 26 złr. i ewentualnem podwyższeniem otrzyma, kto się wykaże świadectwami biegłości w manipulacyi, jakoteż dotychczasowego zatrudnienia ciągłego i nieskazitelnego.

Radziechów, 22 lipca 1883.

L. 1537. (4963 1—3)

Celem obsadzenia nowo systemizowanej posady adjunkta sądu obwodowego w Wadowicach w randze IX, ewentualnie posady adjunkta przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem czternastodniowym.

Podania wnosić należy do prezydyum sądu obwodowego.

Wadowice, dnia 23 lipca 1883.

L. 7836/pr. (4989 1—3)

Celem obsadzenia trzech posad Starostów w randze VII klasy, a ewentualnie Sekretarzy c. k Namiestnictwa w randze VIII klasy z systemizowanemi dla tychże poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs do 20 sierpnia 1883 r.

Ubiegający się o jedną z tych posad, powinni wnieść podania swoje, zaopatrzone w dowody ukończonych studyów prawniczych i znajomości języków krajowych, w powyższym terminie konkursowym w przepisanej drodze służbowej, do Prezydyum c. k. Namiestnictwa

Z Prezydyum c k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 24 lipca 1883.

L 12089. (4925 2—3)

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada zarządcy więzień z roczną płacą 600 złr, dodatkiem aktywalnym 180 złr i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę, lub inną przy sądach kollegialnych opróżnić się mogącą posadę zarządcy więzień, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d pp. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od 25 lipca 1883 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Sąd wyższy.

Kraków, 11 lipca 1883.

L. 568. (4939 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs do końca sierpnia 1883 r., celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze Geodezyi w tutejszej c. k. Szkole Politechnicznej.

Ta posada, do której przywiązane jest wynagrodzenie w kwocie rocznych 600 złr. a. w., będzie nadaną przez Kolegium Profesorów na czas od 1 października 1883, po koniec września 1885 r.

Pierwszeństwo mieć będą tacy kandydaci, którzy uzyskali świadectwo przynajmniej pierwszego examinu rządowego i są obeznani z pracami w obserwatoryum.

Podania o powyższą posadę, wystosowane do Kolegium Profesorów c. k. Szkoły Politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, tudzież w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do podpisanego Rektoratu przed upływem terminu konkursowego.

Rektorat c. k. Szkoły Politechnicznej.

We Lwowie, dnia 23 lipca 1883.

L. 11980. (4944 2—3)

Niniejszem rozpisuje się konkurs, celem nadania koncesyi na aptekę w Błażowej.

Podania o tę koncesyę, zaopatrzone w dowody przepisanego uzdolnienia, dotychczasowego zatrudnienia i posiadania dostatecznego majątku, należy najpóźniej do 15 września 1883 wnieść do tutejszego c. k. Starostwa.

Z c. k. Starostwa.

W Rzeszowie, dnia 17 lipca 1883.

L. 1814. (4922 3—3)

Celem obsadzenia posady dirigenta przy Dyrekcyi zakładu karnego w Wiśniczu z rangą i płacą IX klasy, dodatkiem aktywalnym 200 złr., oprócz mieszkania, tytułem ordynacyi 27 kub. metrow twardego, 14 kub. metrów miękkiego drzewa i 28 kilo świec.

Ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania należycie poukładane, mianowicie ci, którzy znajdują się w służbie publicznej, na drodze władzy przełożonej, inni zaś bezpośrednio do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie, w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia trzeciego niniejszego konkursu w „Gazecie Lwowskiej“.

Kraków, dnia 20 lipca 1883.

Księgi gruntowe.

L. 5799. (4966)

Komisya hipoteczna w Tarnobrzegu zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Wielowieś rozpocznie 4 sierpnia 1883.

Każdemu wolno się zgłosić i przytoczyć, co dla ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnobrzeg, 20 lipca 1883.

L. 710. (4961)

C. k. komisya hipoteczna przy Prezydum c. k. sądu obwodowego w Samborze zawiadamie, że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Bukowa, powiatu sądowego Samborskiego, złożone zostały w jej biurze w Samborze do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie przed c. k. komisyą hipoteczną w Samborze do dnia 2 sierpnia 1883.

Sambor, dnia 18 lipca 1883.

L. 1462. (4960)

C. k. komisya hipoteczna przy Prezydyum c k sądu obwodowego w Samborze zawiadamia, że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Jaworów, powiatu sądowego Dolinianskiego, złożone zostały w c. k. sądzie powiat w Dolinie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Dolinie do dnia 8 sierpnia 1883.

Sambor, dnia 20 lipca 1883.

Upadłości.

L. 8907. (4912 3—3)

C. k sąd obwodowy podaje do wiadomości, że adw. dr. Goldhammer stałym zarządcą masy rozbiorowej Hirscha Fausta, kramarza towarów bławatnych w Tarnowie a dr. Ludwik Glaser zastępcą jego zamianowanym został.

W Tarnowie, dnia 28 czerwca 1883.

L. 110. (4964)

Do likwidacyi wierzytelności, zgłoszonych dodatkowo do masy rozbiorowej Israela Mojżesza Mandelbauma, współwłaściciela dóbr Czerniowa, niemniej w celu sprawdzedzenia rachunków z administracyi majątku krydalnego za czas od roku 1881 do 1882, przez zarządcę masy przedłożonych, nareszcie dla powzięcia uchwał nad wnioskami zarządcy masy względem ugód przezeń z niektórymi wierzycielami zawartych i względem częściowego zrealizowania majątku krydalnego wyznacza komisarz konkursowy termin na 13 września 1883 godzinę 10 przed południem i wzywa pod rygorem §. 256 ord. konk. wszystkich wierzycieli, azeby się w tym terminie do tutejszego sądu zgłosili.

Bursztyn, 30 czerwca 1883.

C k. sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 13179. (4926 1—3)

C. k. sąd krajowy wzywa możliwego posiadacza zaginionej książeczki galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie Nr. 2046 tom. V str. 447 zapozprzonej na imię Rebeki (Nadezda) Fraenkel opiewającej, z dniem 4 kwietnia 1883 kwotę 1776 zł. 83 ct. obejmującej, aby w przeciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu wykazał się z nią przed sądem, ile że w przeciwnym razie za umorzoną i wszelkiego znaczenia pozbawioną uznaną zostanie.

Kraków, 8 czerwca 1883.

L. 7164. (4959 1—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu wzywa niniejszem każdego posiadacza zaginionego wekslu z daty Dobromil dnia 26 Października 1870 na 135 zł. w. a. opiewającego, przez Antoszka Maszczaka na rzecz Abrahama Sternheima akceptowanego a przez tegoż na rzecz Mojżesza Stein żyrowanego, w dniu 1 sierpnia 1872 płatnego, by weksel ten w przeciągu 45 dni od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, sądowi tem pewniej przedłożył, ileże w razie przeciwnym rzeczony weksel za nieważny, a obowiązek akceptanta za zgasły będzie uważany.

Przemyśl, 20 czerwca 1883.

L. 7141. (4962 1—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Chaima Efroima dw. im. Francos, że pod dniem 28 kwietnia 1883 l 5139 wytoczyła Beila Horowitz przeciw niemu i Sarze Francos pozew o 362 zł. 8 ct. w. a, skutkiem czego termin do dalszej rozprawy na dzień 13 sierpnia 1883 wyznaczono a dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. Dr. Fischlera ustanowiono.

Wzywa się zatem Chaima Efroima dw. im Francos, ażeby temuż obrońcy potrzebne do obrony środki udzielił lub innego pełnomocnika sobie obrał.

Stanisławów, 20 czerwca 1883.

L 5801. (4958 1—3)

C k sąd obwodowy w Kołomyi, w sporze Meschulima Wertha przeciw Sarze Bieger pto. 200 zł. w. a z pn. ustanowił kuratorem dla pozwanej z miejsca pobytu niewiadomej adw. p. Herdliczkę ze substytucyą adw. dr. Rascha i doręczył mu t. s. uchwałę 14 czerwca z 1883 l. 5801.

Kołomyja, dnia 14 czerwca 1883.

L. 28961, 29069. (4942 1—3)

C. k. sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Alojzemu Bodakowskiemu, że przeciw niemu został dnia 26 maja 1883, do l 21712 na rzecz Stanisława Pragłowskiego wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 50 złr. w. a. z pn.

Gdy miejsce pobytu Alojzego Bodakowskiego nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dra Pająka, a tegoż zastępcą adwokata dra Dulębę i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem Alojzego Bodakowskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służących do swojej obrony środków dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 14 lipca 1883.

Zl 4407. (4934 2—3)

Das k. k. Bezirks-Gericht in Brzeżany gibt hiemit bekannt, daß in dem mit der Klage de praes. 21 Maj 1883 zur Zl. 4407 angestrengten Aufforderungsprozesse des Jakób Fadenhecht gegen Majer Gelernter und dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Hersch Scharf in Betreff des von der Lemberrger k.k. Militär-Verpflegs-Magasins Verwaltung zur Zl 1852/82 gerichtlich erlegten Betrages 389 fl. 7kr. ö W. für den ganannten Hersch Scharf der Notar H. Ferdinand Szydłowski in Brzeżany zum Curator ernannt wurde mit dem Auftrage über die Aufforderungsklage de praes. 11 Maj 1883 Zl. 4407 binnen 45 Tage die Beantwortung der Berühmung oder die Klage auszutragen. Hersch Scharf hat somit dem genannten Curator's seine Behelfe mitzutheilen oder einen anderen Sachverwalter dem Gerichte nahmhaft zu machen.

K. k. Bezirksgericht

Brzeżany, 15 Juni 1883.

L. 4014. (4877 2—3)

Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Władysława Mieszkowskiego byłego kupca w Gorlicach, że żona tegoż Emma z Müldnerów Mieszkowska wniosła 13 czerwca 1883 l. 3527 pozew przeciwko niemu o rozdział od stołu i łoża, a l. 3528 dozwolenie osobnionego przyzwoitego zamieszkania na które do rozprawy według dekretu nadwornego z 18 sierpnia 1819 l. 1595 wyznaczono termin na 8 sierpnia 1883 o 9tej rano.

Ustanowiwszy Władysławowi Mieszkowskiemu adwokata Janczurę w Nowym Sączu kuratorem, wzywa go, aby na powyższym terminie bądź osobiście bądź przez pełnomocnika stanął, bądź kuratorowi dał odpowiednie informacye ile inaczej sprawa z kuratorem przeprowadzoną zostanie ze skutkiem prawnym.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz, 7 lipca 1883.

L. 7291. (4931 2—3)

C. k. sąd powiatowy delegow. miejski w Rzeszowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Włodzimierza Bobrownickiego, że przeciw niemu Mojżesz Rebhan w dniu 15 lipca 1883 do l. 7291 wniósł pozew o zapłacenie kwoty 146 złr. 25 ct. z pn, że w skutek tego do rozprawy sumarycznej termin na dzień 28 sierpnia 1883 godzinę 9tą przed południem wyznaczono i że dla pozwanego kuratorem adw. dr. Reinesa za substytucyą adw. dr. Koppla ustanowiono.

Ma więc pozwany kuratorowi dać należytą informacyę lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sąd zawiadomić, gdyż inaczej ewentualne złe skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Rzeszów, 17 lipca 1883.

L. 6507. (4859 3—3)

Wykaz

kwot, przypadających na pojedyncze okręgi szkolne na bezpłatne książki w języku ruskim dla ubogich uczniów w stosunku do ilości dzieci, obowiązanych uczęszczać do szkoły na rok 1883/84.

L. p.	C. k. okręgowa Rada szkolna w	Ilość dzieci obowiązanych uczęszczać do szkoły, wyznania gr. katol.	Kwota przypadająca na okręg szkolny na książki bezpłatne w języku ruskim pobrać się mające z Instytutu Staurop. zł r.	ct.
1	Lwowie dla miasta . . .	1619	27	26
2	Nowym Sączu	2054	34	59
3	Gorlicach .	2085	35	12
4	Jaśle . . .	1198	20	17
5	Rzeszowie .	848	14	28
6	Sanoku .	3905	65	76
7	Przemyślu	6298	106	06
8	Jarosławiu	9246	155	70
9	Jaworowie	9947	167	50
10	Samborze .	5751	96	84
11	Drohobyczu .	9729	163	84
12	Stryju . . .	11893	200	27
13	Kałuszu .	7373	124	16
14	Gródku . .	6534	110	04
15	Lwowie zamiejskiej . . .	13088	220	39
16	Sokalu	10987	185	02
17	Żółkwi .	8580	144	48
18	Złoczowie . .	22165	373	26
19	Brzeżanach .	6136	103	33
20	Rohatynie	8585	144	56
21	Tarnopolu .	7103	119	62
22	Trembowli .	3688	62	10
23	Zaleszczykach	8134	136	97
24	Myślenicach .	328	5	53
25	Czortkowie .	8648	145	63
26	Śniatynie .	11806	198	82
27	Kołomyi .	11496	193	59
28	Nadwórnie .	6969	117	36
29	Stanisławowie	8180	137	75
	Razem	214373	3610	

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie, dnia 13 lipca 1883.

Doniesienia prywatne.

L 1833. (4947 1—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia posady rewizora policyi przy tutejszym magistracie, połączonej z płacą roczną 400 zł. w. a., rozpisuje się niniejszem konkurs.

Posada ta, połączona z prawem do emerytury, będzie na rok jeden prowizorycznie nadaną, dopiero po upływie czasu tego i udowodnieniu gorliwej i skutecznej służby, nastąpi stabilizacya — podania o nadanie tej posady w dowody kwalifikacyjne zaopatrzone, należy najdalej do końca sierpnia 1883, do magistratu w Sokalu wnieść.

Magistrat król. wol. miasta.

Sokal, dnia 21 lipca 1883.

L. 8317. (4901 3—3)

Konkurs

Gmina miasta Przemyśla rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego, z terminem do 18 sierpnia 1883.

Do posady tej, której obsadzenie jest prowizorycznem, przywiązaną jest płaca 700 zł. wa. rocznie.

Głównemi warunkami otrzymania tej posady są: stopień doktora wszech nauk lekarskich i nieprzekroczony 40 rok życia.

Obowiązki lekarza miejskiego określa, obok obowiązujących ustaw instrukcya przez Przemyską Radę gminną, dnia 22 listopada 1882 do l. 13156 uchwalona.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy na ręce podpisanej Zwierzchności w terminie wyżej oznaczonym.

Z Magistratu miasta
Przemyśl, dnia 17 lipca 1883.

L. 647. (4946 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lekarza miejskiego w miasteczku Otyni w powiecie Tłumackim, położonego przy stacyi kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, rozpisuje się konkurs z terminem do ostatniego sierpnia 1883.

Lekarzem ma być dr. medycyny. Gmina wyznacza jako pensyę roczną 200 zł. wa.

Nadmienia sie, że w tem miasteczku odbywa się każdego miesiąca bardzo znaczny jarmark na bydło, niemniej jest w miejscu fabryka machin rolniczych, a jest tylko jeden lekarz i to patron chirurgii.

Ubiegający się o tę posadę zechcą wnieść do tutejszej Zwierzchności gminnej swe podania, gdzie i przez jaki przeciąg czasu jako lekarze praktykowali.

Zwierzchność gminna
Otynia, dnia 22 lipca 1883.

L. 968. (4900 3—3)

Konkurs

Reprezentacya powiatu rozpisuje konkurs na posadę sekretarza Rady powiatowej w Gorlicach, z roczną płacą w kwocie 1200 zł.

Kompetenci mają udowodnić ukończone studya prawnicze i praktykę administracyjną, a co najmniej gruntowną praktykę administracyjną i obznajomienie się z rachunkowością.

Podania należycie udokumentowane co do miejsca urodzenia, wieku, dotychczasowego zajęcia i kwalifikacyi mają być wnoszone do Wydziału Rady powiatowej w Gorlicach, najdalej do dnia 15 sierpnia 1883.

Z Wydziału Rady powiatowej
Gorlice, 16 lipca 1883.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy

galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatniego maja 1883 r. zastawy, w dniach 2go i 3go sierpnia 1883 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacye (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 9 lipca 1883 (4642 3-3)

Zamknięcie rachunków

Towarzystwa wzajemnego kredytu (4887)

zarejestrowanego Stowarzyszenia z ograniczoną poręką, z siedzibą **w Sędziszowie,**
za 1szy rok swej działalności t. j. od 1/3 do 30/12 1882 roku.

Rk. Bilansu zamknięcia

Winien			Ma		
1882 Grudzień	Rk. dłużników na weksle	złr. 3995.—	1882 Grudzień	Rk. udziałów	złr. 2520.—
	„ „ „ skrypta	złr. 2599.99		„ „ na raty	złr. 346.30
	„ „ „ akta notaryalne	złr. 1770.—		„ wkładek oszczędności	złr. 3439.57
	„ inwentarzy Towarzystwa	złr. 87.38		Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie	złr. 2000.—
	„ kosztów założenia Towarzystwa	złr. 208.48		Dr. Sędzielowski w Sędziszowie	złr. 400.—
	„ dłużników i wierzycieli	złr. 1.62		Rk. roku 1883, pobrane odsetki	złr. 162.72
	„ kasy	złr. 346.53		„ strat i zysków. Zysk za r. 1882	złr. 140.41
		złr. 9009.—			złr. 9009 —

Rk. strat i zysków

1882 Grudzień	Koszta Administracyi	złr. 1231.—	Odsetki od pożyczek na akta notaryalne	złr. 105.93
	10% umorzenia od kosztów założenia	złr. 23.16	„ „ „ „ skrypta dłużne	złr. 157.75
	10% „ od wartości inwentarza	złr. 9.71	„ „ „ „ weksle	złr. 223.16
	Odsetki wpłacone od oszczędności	złr. 64.90		
	Odsetki od zaciągniętych pożyczek	złr. 73.63		
	Odsetki pobrane na Rk. roku 1883	złr. 162.72		
	Zysk za rok 1882	złr. 140.41		
		złr. 486.84		złr. [illegible]6.84

Sędziszów, dnia 13 lipca 1883. *Aleksander Smoleński.* *Ignacy Dei[illegible]ry.*

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlägl[illegible]